Nr 269. Dnia 2 grudnia. Czwartek. Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Bibianny Panny M.
Jutro: ś. Franciszka Ksawerego.
Sobota: ś. Barbary Panny M.
Niedziela: śś. Sabby Op. i Piotra Chryzol.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 58
Zachód „ „ 3 „ 49

Długość dnia godzin 7 minut 59
Ubyło „ „ 8 „ 44

Poniedziałek: ś. Mikołaja B.
Wtorek: ś. Ambrożego Biskupa D-ra Kośc.
Środa: Niepokalane Poczęcie N. Marji P.
Czwartek: śś. Leokadji P. M. i Walerji P.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

—W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy piątek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawioną zostanie, o godzinie 9 zrana, ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa zwykła Wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacjami.

W dniu jutrzejszym też, jako w uroczystość św. Franciszka Ksawerego, odbędzie się przed jego ołtarzem, w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, o godzinie 9-tej rano uroczysta Wotywa, a w niedzielę całodzienne odpustowe nabożeństwo z kazaniami i procesjami.

W kościołach zaś: św. Barbary, na Koszykach i N. Panny Marji na Nowem-Mieście, odbędą się jutro już, jako w wigilję św. Barbary, pierwsze odpustowe Nieszpory; a w sobotę całodzienne nabożeństwo, jak w jednej tak i drugiej świątyni z kazaniami i procesjami rano i po południu.

W kościołach: świętego Marcina przy ulicy Piwnej —i św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, gdzie uroczystość św. Barbary obchodzoną będzie w przyszłą dopiero niedzielę, odbędą się pierwsze solenne Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w sobotę, jako w wigilję odpustu.

Przed zimą.

„Źle wróży rok bieżący“—mówią ludzie i tak jest w rzeczy samej.

Lato, piszą korespondenci i kronikarze, zaznaczyło się w całej prawie Europie straszliwemi powodziami; jesień, śliczna jesień polska, zamieniła się na fatalną porę wilgoci i szalonych uraganów; o zimie mówią meteorologowie, że będzie niezwykle ostra.

Do Rosji sprowadzają zboże, którego tam nigdy prawie nie brakło, a gubernje południowo-zachodnie—ów dawny spichrz Europy, dzisiaj własnych potrzeb nie mają czem opędzić; u nas w Królestwie jest stosunkowo niby najlepiej, ale w ogólności niedobrze.

Skutkiem nader niepomyślnej jesieni, jeden z najważniejszych środków pożywienia ludności uboższej: kapusta i ziemniaki, doszły do cen nigdy prawie niepraktykowanych, i to w chwili, gdy cena *żyta* zrównała się nie omal z ceną pszenicy.

Sytuacja europejskich rynków zbożowych jest tak zła, jak może nie bywała nigdy, a rezultatem tego wszystkiego jest, jak już wiadomo, niesłychana drożyzna i trwoga o... jutro.

Źle przeto wróży rok bieżący i jak ktoś słusznie zanważył, „dla biednych—a tych jest wielu—chleba zbraknąć może zupełnie.“

Nie chcemy, broń Boże, ani przyczyniać się do powiększania obaw, ani też podnosić przedwczesnego alarmu; pragnęlibyśmy tylko zwrócić uwagę, że jeżeli owa *„chwila ciężka“* ma przyjść rzeczywiście, jeżeli klęska głodu ma zawitać i pod naszą nie bogatą strzechę, to w żadnym razie nie powinnaby nas zastać nieprzygotowanemi.

Jak w zwyczajnych gospodarstwach jednostek, tak i w gospodarswie zbiorowem, jednym z najpierwszych warunków, jeżeli już niezupełnego powodzenia, to przynajmniej unikania strat, jest... *przewidywanie* i uprzedzanie chwil niepomyślnych.

Tysiące przykładów codziennych uczą, że ktokolwiek przewidywać nie chce, albo nie umie, ten zawsze, gdy przyjdzie „czarna godzina“, nie może nic lepszego zrobić jak oddać się bezsilnej rozpaczy, lub napróżno szukać ratunku tam, gdzie przedtem, w czasach lepszych mógł go sobie bez wysileń nawet zapewnić.

U nas, co prawda, ów zbawienny zmysł przewidywania nie jest zbyt silnie rozwiniętym, ale nie idzie za tem, aby tak zawsze być miało.

Przy upowszechnianiu się pojęć ekonomicznych—i my także przyzwyczajamy się powoli do pamiętania o jutrze; a obecnie poczucie obowiązku tego wobec zapowiedzi, o jakich wspomnieliśmy na wstępie, powinnoby się wyraźniej może, niż kiedykolwiek przejawić.

Klęski podobne nie czekają, a im niespodzianiej przychodzą—tem większe niosą spustoszenie, i tem więcej pochłaniają ofiar.

Kwestja atoli w tem, co robić w przewidywaniu głodu i jak robić należy.

Naturalnie, najważniejszą jest tutaj rzeczą zebranie odpowiednich wiadomości statystycznych, tak np. co do ilości zboża, jakie obecnie posiadamy w zapasie, jak również, co do liczby rodzin po miastach i wsiach, które w razie klęski głodowej znalazłyby się w położeniu najkrytyczniejszem i wymagającem najśpieszniejszej pomocy.

Niemniej byłyby pożądane dokładne wiadomości co do ilości zebranych w każdej gubernji, a nawet w każdym powiecie, jarzyn, mianowicie zaś kapusty i ziemniaków; dobrzeby również, było wiedzieć, ile i z których okolic wysyła się obecnie jeszcze zboża za granicę, a nakoniec nader ważną informacją byłyby cyfry: ile w większych miastach fabrycznych, szczególniej zaś w Warszawie, znajduje się ludzi *bez pracy,* czy to np. skutkiem zmniejszenia liczby robotników w fabrykach, czy też wskutek innych okoliczności.

Przytem dobrą byłaby ściśle zebrana statystyka żebractwa, które, jak wiadomo, ciśnie się głównie do miast ludniejszych, a które w czasach drożyzny tem dotkliwszą stanowi tutaj plagę.

Statystyka rolnicza, jaka się corocznie zbiera, nie odznacza się w ogólności żadną zgoła ścisłością; owszem ten właśnie dział statystyki, która gdzieindziej prowadzoną jest z największą dokładnością, u nas pozostaje w największem zaniedbaniu i lekceważeniu.

U źródła, to jest po wsiach i gminach, coroczne wykazy statystyczne formują wójci gmin, czyli właściwie pisarze gminni, a tym bynajmniej nie idzie o dokładność.

Dla ułatwienia sobie trudu (!) nie przynoszącego żadnych dochodów... nadzwyczajnych, statystycy gminni poprzestają na *przepisywaniu wykazów,* choćby przed kilku lub kilkunastu laty formowanych, a dla „niepoznaki“ i nadania swej pracy cechy samodzielności (!) zmieniają te lub inne cyfry w sposób, jaki ich wyobraźnia za właściwy uzna.

W rzeczy samej przedstawicielom urzędów gminnych idzie nie o przedstawienie obrazu produkcji danej gminy, ale o zapełnienie pustych rubryk w wykazach statystycznych, które następnie nie są przez nikogo sprawdzane, ani porównywane z rzeczywistością.

Sposób ten prowadzenia statystyki gminnej jest powszechnie znanym, a przyznać trzeba, że na nim w żadnym razie polegać niepodobna.

Właściwie przeto o tem, jaka jest ilość tegorocznej produkcji rolnej, jakie są zapasy zboża, ziemniaków it. p., nic dokładnie nie wiemy, a przecież jeżeli kiedy, to w tym roku pełnym złych zapowiedzi ogólnych, wiedzieć powinniśmy.

NAD GRANICĄ.

OPOWIADANIE

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 268.)

Nad wieczorem Moszek i Abraham Cymesowie przyszli do kancelarji gminnej.

Zobaczywszy ich, mały pisarz zerwał się z krzesła i zapytał:

— Cóż słychać?...

—*Noch gur nyszt*! — odparł Moszek. — Ale nas bardzo zestrachali...

— A niech was licho weźmie! — pochwycił pisarz — co ja miałem kłopotu z waszemi paczkami. W domu trzymać ich nie mogłem, więc dobrze nakręciłem głową, nim udało mi się namówić wójta, ażeby je wziął...

— Wójt wziął?... — zapytali razem obaj Cymesowie z akcentem radosnego zdziwienia.

— A rozumie się!

Moszek zatarł ręce:

— Pan pisarz jest *zer klig*!...—rzekł. — Jak wójt będzie nasz, to nam się interesa jeszcze lepiej poprawią. *Objeszczyki* pierwejby poszli do proboszcza na rewizję, aniżeli do niego...

Pisarz uśmiechał się:

— A co mnie za to będzie? — spytał.

— *Set git saa*! — odparł Moszek.

Z tą cenną wiadomością obaj bracia opuścili pisarza i śpiesznie poszli do domu wójta. Ale ich tam nie puszczono. Magda powiedziała że wójt chory.

— To niech do nas wyjdzie pani wójtowa. My tylko mamy jedno słówko powiedzieć.

Po chwili ukazała się na progu staruszka. Żydki ukłonili się nisko, a Moszek, wymowniejszy od rudego brata, zapytał półgłosem:

— Tu u państwa jest trochę naszych towarów. One tu bezpieczne?...

— Jakich towarów? — zapytała zmieszana wójtowa, udając oburzenie.—Wściekliście się żydy, czy co?

— Nu! nu!... niema się o co gniewać. Tam jest trochę materji dla.. naczelnika, więc chodzi nam o to, ażeby się nie zniszczyła.

Ja nawet pani wójtowej powiem — obełgiwał w dalszym ciągu Moszek — że ta materja była plombowana, tylko nam jeden żydek odciął plomby. Ale to nic, bo tam są jeszcze dziurki!

— Dajcie mi spokój utrapieńcy, ja nie wiem o niczem!... — odparła wójtowa.

— Niema się o co gniewać! — mówił Moszek. — Pani wójtowej wypada tak gadać, a nam nie wypada się pytać. Ja to przecie rozumiem.

Więc tylko powiem, że takich rzeczy w izbie trzymać nie warto...

— Nie bój się, nie bój — przerwała mu staruszka.

— Ja się nie boję!... U państwa jest bezpieczniej, aniżeli w kościele... Ale tej materji nie można trzymać i w obórce, boby się zepsuła, a to przecie dla naczelnika.

— Już tylko ty się nie frasuj!... — odpowiedziała znowu wójtowa, pewna, że składa w tej chwili dowody niezwykłej ostrożności.

No—a teraz idźcie już sobie—dodała. My, z takimi jak wy nie wdawaliśmy się dzięki Bogu i nie chcemy wdawać...

Odwróciła się od nich i zamknęła drzwi.

Bracia uśmiechnęli się i poczęli naradzać się po żydowsku:

— Nie schowali w izbie, ani w obórce — mówił Abramek—więc pewnie w stodole, o tu—na prawo. *Dorten ligt dy słome.*

I bez żadnej ukrytej myśli, raczej z nałogu, przypatrzyli się uważnie dziedzińcowi i stodółce. Spostrzegli przytem, że pies podwórzowy jest dosyć chudy i że w stodole deski, tworzące ścianę, dadzą się bez trudu wyjąć.

Powrócili do miasteczka.

W drodze spotkali się z mieszczaninem, który szedł ostro, w czapie na bakier, wygwizdując krakowiaki.

— Co ty tak dziś gwiżdżesz Wicek? — spytał go wymowniejszy z Cymesów.

— A gwiżdżę bom zły! Prawda temu, że dzisiaj—nie będzie *roboty*?...

— *Sfersztajt seh,*—odparł Moszek.—Na granicy—*parzy.*

— Cóż tam będą przenosili?...—pytał mieszczanin.

— *Chwajs nyszt,* ale podobno coś dużego.

Mieszczanin poprawił czapkę.

— No — to może mi dacie trochę pieniędzy — rzekł.

Żydki poczęły się dziwić.

— Pieniędzy? — powtórzył Moszek. — Wczoraj przecie zarobiłeś trzy ruble.

— Ale dziś nie mam nic.

— Więc weź od ojca. U niego ruble pleśnieją...

— Może i tak, ale mnie nic z tego.

— Skąpy stary! — mruknął Moszek—a ma gruby grosz. Onby kupił wójtostwo, gdyby chciał.

Mieszczanin, wsadziwszy ręce w kieszenie, patrzył w ziemię i smutnie kiwał głową.

— To mi choć pożyczcie ze dwa ruble — odezwał się do żydków.

— My sami nic nie mamy! Zresztą winieneś nam ze trzydzieści rubli.

Najpierwszą przeto podług nas potrzebą jest utworzenie na prowincji w każdym powiecie choćby tymczasowych *komitetów statystycznych*, których zadaniem byłoby zebranie i w jaknajkrótszym czasie dostarczenie wszystkich tych wiadomości, o jakich mówiliśmy już wyżej, a które w chwili przewidywania głodu najbardziej są potrzebnemi.

Naturalnie komitety takie musiałyby się składać z ludzi mających w swojej okolicy zaufanie, chętnych do pracy w sprawach ogólnych, a przytem pojmujących, że od sumiennego wywiązania się z przyjętych obowiązków bardzo wiele zależy.

Przedewszystkiem komitety musiałyby sprawdzić dokładność wiadomości złożonych, lub też mających być złożonemi w roku bieżącym, a obok tego prowadzić pracę statystyczną według odpowiednich wzorów na własną rękę; niemniej w przewidywaniu głodu byłoby podług mnie pożądanem utworzenie podobnegoż *czasowego komitetu* w Warszawie.

Wprawdzie, o ile nam wiadomo, już obecnie przez magistrat tutejszy zbierane są wiadomości o zapasach zboża i mąki w składach, młynach i t. p.; wiadomości te wszakże nie opierają się na szczegółowych cyfrach, ale na ogólnych danych.

Nadto, o ile słychać, niektóre z większych fabryk tutejszych, z powodu jakoby zmniejszenia się roboty, pouwalniały na czas nieokreślony znaczną stosunkowo liczbę robotników.

Otóż zebranie i pod tym względem wiadomości dokładnych, sprawdzenie ile obecnie w czasie nadchodzącej zimy możemy liczyć rąk pozbawionych pracy, ile przeto rodzin w chwili krytycznej oczekiwać może najśpieszniejszego ratunku, byłoby również jednem z zadań komitetu, który, przy ścisłem i sumiennem prowadzeniu prac swoich, mógłby w każdym razie oddać rzeczywistą usługę.

Nie idzie mi zresztą specjalnie o tę lub inną formę przygotowań podjętych w przewidywaniu głodu; pragnąłbym tylko położyć nacisk, że przygotowania te są jedną z kwestyj, których ani pomijać ani odkładać nie należy.

Tym bowiem tylko sposobem możemy wiedzieć naprzód, jak wielkich ofiar w danej chwili będzie potrzeba, gdzie i jakich środków użyć wypadnie, a co najważniejsza, to wówczas tylko klęska, w razie gdyby nas spotkać musiała, nie zastanie nas nieprzygotowanemi.

Im wcześniej pomyślimy o jej możliwości, im energiczniej postaramy się uprzedzić ją tak, aby nas nie zaskoczyła wtedy, gdy na pomoc skuteczną może zbraknąć już czasu, tem możniej będziemy mogli stawić jej czoło.

Przewidywanie nigdy i nikomu, a nam tem bardziej, na złe wyjść nie może. *Jan Jeleński.*

Ofiara przesądu.

(*Z sądu okręgowego lubelskiego.*)

II.

Posiedzenie rozpoczęto w poniedziałek ponownie o godzinie siódmej wieczorem.

Świadek Franciszka Skoczylasowa zeznaje, że izraelici byli u W. w Wesołówce trzy razy, i że W. mówiła, iż ofiarowano jej 100 rubli, ażeby opuściła męża; trzecim razem uwieziono Witkowską w ten sposób, że gdy W. wyszła z domu w kierunku Puchaczewa, dogoniły ją sanie, na które dobrowolnie siadła, zakryli ją przytem burką, choć W. wcale nie krzyczała; świadek poznaje z obecnych w sądzie Szylowicza i Hochmana.

Świadek Paweł Skoczylas, syn poprzedniej, stwierdza powyżej wskazane okoliczności; świadek poznaje Szylowicza, który był i ostatnim razem.

Świadek Rozalja Olszewska zeznaje, że izraelici przyjeżdżali trzy razy i za trzecim razem zabrali ze sobą Witkowską; świadek poznaje Szylowicza i Hochmana; W. mówiła do świadka, że brat jej, który powrócił z wojska, grozi jej śmiercią.

Tu na zapytanie sądu objaśnia ją Hochman i Szylewicz, że pierwszy raz w jesieni byli u Witkowskiej, w porwaniu jej przecież nie uczestniczyli.

Świadek Zofja Rutkowska zeznaje, że za pierwszą bytnością izraelitów, Witkowska wezwała pomocy męża; za ostatnią bytnością ich, świadek była w izbie W. i widziała, jak ta ostatnia zaczęła zbierać swe rzeczy; świadek poznaje Szylowicza, który był pierwszym i drugim razem i Hochmana, będącego pierwszym razem.

Świadek Jan Rutkowski poświadcza niektóre szczegóły pierwszego i drugiego pobytu izraelitów i poznaje Szylowicza.

Świadek Franciszka Mazurkowa opowiada scenę porwania w ten sam sposób jak Skoczylasowa, a mianowicie, że Witkowska wyszła naprzód, a o kilkaset kroków dogoniły ją sanie, na które siadła, poczem okryto ją burką; poznaje jako będącego po raz pierwszy Szylowicza; W. mówić miała świadkowi, że widziała się z bratem Abrahamem w Łęcznie, i że brat nie miał do niej żadnej pretensji, owszem, częstował ją nawet piwem.

Świadek Nowakowski zeznaje, że Rosensohn mówił mu, iż Witkowską przywieziono do Łęczny do Jojny Mitelhausa, i ztamtąd końmi Treimana wywieziono do Zawieprzyc, a później do Iwangrodu; R. mówił też świadkowi jeszcze przed znalezieniem trupa, iż Witkowska pewno już nie żyje, bo brat jej się ożenił, czego za życia jej, według praw, zrobićby nie mógł.

Świadek Rosensohn nic nie zeznaje, ponieważ nie pamięta; odczytanem więc zostaje zeznanie dane przezeń przed sędzią śledczym, z którego widać, że opowiadał, jak wyżej, Nowakowskiemu; pomimo to i bez względu na stawiennictwo oczne z N. Rosensohn nic sobie nie przypomina.

Świadek Szymon Szylowicz objaśnia, że do Łęczny do nich przyjechali podsądni Szylowicz i Hochman, przenocowali i następnie wyjechali razem z nim końmi Treimana; zresztą świadek nic nie pamięta i nie wie.

Świadek Treiman zeznaje, że konie jego zostały najęte dla dwóch izraelitów, z których jeden Szylowicz i że końmi jego pojechano do Zawieprzyc.

Świadek Damazy Witkowski objaśnia, że fakt jazdy końmi Treimana, o którym słyszał od różnych osób, nastąpił już po porwaniu Witkowskiej.

Świadek Wojciech Sapja, przewoźnik, zeznaje, że w nocy do przewozu pod Górką Lubartowską, w kilka tygodni po Bożem Narodzeniu, przyjechał Szylowicz i dwaj izraelici, wjechali na most, później wstąpili do izby i pili wódkę i po godzinie wrócili nazad w tę samą stronę z której przyjechali; na zapytanie zrobione przez świadka Grützmanowi, po co izraelici przyjechali, G. odrzekł, że nie wie.

Świadek Marjanna Pugaczówna zeznaje, że w Łęcznie do domu Jojny (Mitelhausa) przybyła Witkowska i później razem z bratem wojskowym wyszła; W. prosiła, żeby mogła być na weselu brata; świadek pracowała wówczas u Jojny z ojcem, który jest mularzem.

Świadek Łoboda twierdzi, że widział Witkowską w Łęcznie, wchodzącą do domu Jojny na dwa tygodnie przed jej uwiezieniem.

Świadek Zarzecki zeznaje, że brat denatki wyjeżdżał do Lublina i Lubartowa na trzy dni, przyczem świadek pożyczył mu drabinek, które, jak twierdził K., skradziono mu w Lubartowie; drabinki te, stanowiące *corpus delicti*, złożone w sądzie, świadek uznał za swoje własne.

Sanie owe, jak później z innych zeznań widać, znalazły się w Markuszowie.

Lekarz Ciechoński, który miał leczyć Chaję Hochmanową, skutkiem czego ta ostatnia nie mogła podobno wychodzić, zeznaje, iż nie przypomina tego sobie; recepty swe poznaje.

Świadkowie Leszczyński i Tomaszek, obecni przy badaniu Sapji przez strażnika Podbiereskina stwierdzają wogóle okoliczności co do tego badania i zeznań Sapji przez P. wskazane.

Świadek Grützman zeznaje również, że do niego zajeżdżali w nocy Szylowicz i dwaj inni nieznani mu izraelici, po co nie wie; pozostawali u niego niedługo.

Świadek Szternberg, telegrafista w Iwangrodzie, zeznaje, że przybyła doń na stację izraelitka, która rzuciwszy mu się do nóg z płaczem, prosiła o napisanie depeszy do matki chrzestnej w Lublinie, co też świadek zrobił; izraelitka mówiła, że ją izraelici porwali i prosiła o tajemnicę, a przy obecnym na stacji izraelicie nic mówić nie chciała; świadek radził jej, ażeby się udała do władz, co też miała zrobić.

W tem miejscu odczytano zeznanie zmarłego Jankla Liweranta, z którego widać, że raz przyjechała doń Hochmanowa z jakąś izraelitką, podobno Chają, która, jak mówili, chciała się przechrzcić i którą dlatego wywieźli z domu; izraelitka ta pozostawała u L. dwa lub trzy dni, później przybyła jej matka, brat i jakiś nieznany izraelita — i razem wyjechali; następnie w Szylowiczu L. poznał owego nieznanego izraelitę, poznał także i Abrahama Katzhandla.

W pierwotnych zeznaniach zmarły Liwerant twierdził, że o przechowywaniu u niego Chai-Ity nic nie wie i że jej nie znał.

Świadek Brucha Liwerant, owa żona zmarłego,

— A tak, za to, że dajecie na kredyt wódkę matce.

— To ci jeszcze źle Wicek?—spytał Moszek.

— Ma się wiedzieć. Ot i dzisiaj matka upili się, nie zgotowali kolacji i nie ma co jeść w domu. No—pożyczycie dwa ruble?

Obaj bracia wzruszyli ramionami.

— My sami nic nie mamy!... Towary nie sprzedane... Ty Wicek razem z matką nie umiecie grosza upilnować, a twój ojciec jest skąpy. *Mhome cures myt ah!...*

Tak lamentując Moszek szedł ku miastu, a jego brat obok, patrząc wypukłemi oczyma w niebo, jakby chciał wyśledzić czy i ztamtąd nie możnaby sprowadzić jakiej kontrabandy?

Wicek słuchał ich, ale już nie gwizdał ze zmartwienia i nasunął czapkę na oczy.

— Co tu robić?—myślał.—W karczmie nie zakredytują mi, w domu bez jedzenia smutno siedzieć...

Słońce już zaszło i niebo zaciągnęło się chmurami. Wickowi było coraz tęskniej więc powlókł się machinalnie w stronę pogranicznej rzeczułki.

Zdaleka doleciał go odgłos końskiego stępa. Wicek szybko schował się między krzaki i upadł na ziemię. Wiedział on, że w każdej chwili może nadjechać strażnik, odkryć go i aresztować. Uczuł na plecach lekki dreszczyk, serce uderzyło mu śpieszniej, zmysły spotęgowały się.

Z różnych stron dolatywał go tętent koni, a nawet szmer rozmów, prowadzonych nie zbyt głośno. Był to punkt bardzo niebezpieczny; ale dla tego właśnie Wicek przestał się nudzić. Jak wąż przypełzał do stromego brzegu rzeczki i oddychał jej wilgotnemi parami. Leżąc tak namyślał się, czyby dla rozrywki nie przejść na drugą stronę granicy? Na wszelki zaś wypadek był gotów opuścić się do rzeczki, dać nurka, a potem cicho płynąć lub pełzać po mieliznach, choćby przez całą noc.

Niebezpieczne ucieczki i niewygodne kryjówki były jego żywiołem, pracą i zabawą. Gdyby tego nie stało,—Wicek chybaby się rozpił z nudów. Bo co miał robić?...

W tem miejscu należy dodać objaśnienie.

Przed kilkoma dniami w jednym z pruskich arsenałów popełniono kradzież. Ponieważ nadużycie wykryte zostało nadspodziewanie prędko, więc sprawcy złego, wraz ze swoim niebezpiecznym towarem, postanowili uciec do Królestwa.

Na nieszczęście, żandarmerja pruska zawiadomiła o wypadku tutejszą straż pograniczną i na biednych złodziei z dwóch stron urządzono obławę.

Ale tych szczegółów Wicek nie znał. Słyszał on tylko od „swoich“ o wielkiej kontrabandzie i, nie mogąc w niej przyjmować czynnego udziału, chciał przynajmniej zobaczyć: co z owego polowania wyniknie?

Czekał więc nad rzeczką, leżąc bez ruchu, parę godzin. Głosy *objeszczyków* i pruskich żandarmów ucichły, a Wicek zdrzemnął się.

Wtem, około północy, usłyszał w oddaleniu wielki hałas. Galopowały konie, brzęczały pałasze, padło nawet kilka strzałów... Zawierucha ta, jak nagle zerwała się, tak i nagle ucichła. Jezdni pocwałowali w inną stronę, a nad łąką znowu głębokie milczenie zaległo.

Z tych ciemnych i chaotycznych wypadków Wicek wyprowadził dziwny wniosek.

— Widać—myślał — że koledzy szwarcowników odciągnęli straż w inną stronę, a więc... tędy przejdzie kontrabanda!..

I jakby w odpowiedzi na swój domysł,—może w odległości stu kroków, usłyszał prędki bieg dwu ludzi. Byli obaj zadyszani i biegnąc, rozmawiali ze sobą po niemiecku, ale o czem?... Wicek nie rozumiał, ani nawet dobrze słyszał.

— Rzućże to!—mówił jeden z uciekających.

— Ale dajże spokój! — odparł drugi.— W tem pudle jest proch i mięszanina piorunująca. Niech uderzy o ziemię, to nas na kawałki rozerwie, a przynajmniej ściągnie nam na kark całą brygadę żandarmów.

— Więc połóż lekko na ziemi.

— Nie głupim! W dzień znajdą pakę, a jeżeli nas złapią, to odrazu będą mieli dowód.

Rozmowa na chwilę ucichła.

— Patrz! tu płynie rzeka — odezwał się pierwszy głos.

— W rzekę można rzucić... — odpowiedział drugi. Tu nawet jest wir.

Uciekający stanęli po drugiej stronie rzeczki o kilkadziesiąt kroków od Wicka. Kontrabandzista widział ich ciemne sylwetki, widział jak obaj pochylili się nad stromym brzegiem i ostrożnie spuścili do wody pudełko drewniane, czworokątne, średniej wielkości.

Za chwilę znikli w pomroce. Wickowi serce biło jak młot.

— Oni chyba klejnoty *szwarcowali*, może nawet zegarki? — myślał. Za parę dni przyjdą tu i wydobędą z wody pakę, za którą... człowiek ubogi... mógłby kupić wieś... Co ja gadam?... Trzy wsie!...

Dla kontrabandzisty, który po kilka razy tygodniowo narażał się na śmierć, kalectwo, w najlepszym razie na kryminał, a pomimo to był zawsze biedny i siedział w kieszeni u żydów, wypadek podobny wydał się łaską Opatrzności. Odtąd już Wicek będzie panem całą gębą, jedynie dzięki temu, że skąpy Moszek nie chciał mu dwu rubli pożyczyć!... (*D. c. n.*)

zeznaje, że w Iwangorodzie była u nich jakaś przechrzczona izraelitka z krewną, które w kilka dni wyjechały w towarzystwie trojga izraelitów, nie zna ona przecież żadnego z nich i nie poznaje nikogo; wprawdzie w śledztwie wstępnem poznała przedstawionych, ale zrobiła to dla tego, że mąż, znajdujący się naówczas w więzieniu, kazał jej w przesłanym liście poznać wszystkich, sądziła więc, że w ten sposób uratuje męża; świadek w rozmowie z Aronem Bluthszteinem i Abusiem Bleiwasem dowiedziała się, że ten ostatni słyszał, iż widziano Witkowską w Markuszowie już po opuszczeniu Iwangorodu i dla tego podała Bl. na świadka w celu przekonania, że Chaja-Ita rzeczywiście od nich wyjechała w towarzystwie krewnych.

Tu posiedzenie o wpół do dwunastej w nocy przerwano; we wtorek dalsze badanie świadków rozpoczęło się o godzinie wpół do dwunastej w południe.

Na zapytanie prokuratora Brucha Liwerantowa w dalszym ciągu mówi, iż poznała przedstawionych jej Szejwę i Abrahama Katzhandlów, oraz Chaję Hochmanową i Jankla Szylowicza dla tego, że mąż wymienił ich w liście pisanym z więzienia; część odzieży znalezioną na utopionej Witkowskiej poznała, jako należącą do izraelitki, która u nich była.

Tu p. prokurator zwrócił uwagę, że w śledztwie wstępnem Brucha Liwerantowa przy pierwszem zeznaniu, kiedy jej jeszcze nie pokazywano izraelitów, wymieniła ich nazwisko i że później przy przedstawieniu jej Abrahama Katzhandla twierdziła, iż przedtem miał on inaczej włosy podstrzyżone.

Świadkowie, bracia Gedalja i Szlama Liwerantowie, twierdzą, że przyjechały do ich domu najpierw dwie nieznane izraelitki, pobyły 3 lub 4 dni i później wyjechały razem z jedną starą izraelitką i dwoma izraelitami; wszystkich tych izraelitów nie znają i poznać w podsądnych nie mogą; poznawali ich i wymieniali nazwiska u sędziego śledczego na skutek listu otrzymanego od ojca, który siedział w więzieniu.

Przeczytanych im zeznań, złożonych u sędziego śledczego, nie przyznają.

Świadek Kamień, który miał widzieć u Liwerantów Chaję Hochmanową i poznał ją u sędziego śledczego, twierdzi, że żadnych izraelitek nie widział u Liwerantów i nie poznaje; cierpi, jak twierdzi, na jakąś chorobę hemoroidalną, skutkiem której w oczach mu się mroczy; zapewne w czasie przedstawiania mu między innymi podsądnymi Chai Hochman był właśnie chory i dla tego ją poznał.

Świadek Hinda Teitelbaum, służąca Kamienia, objaśnia, że widziała raz u Liwerantów dwie izraelitki, jedną młodszą, drugą starszą, ale obydwie jej nieznane; więcej nic nie wie.

Odczytanego jej zeznania, w śledztwie wstępnem, w którem wspomina imiona żydówek i mówi, że przyjechały one z Lubartowa, były krewnemi i dodaje, że później przyjechali i wyjechali inni jeszcze izraelici, obecnie nie przyznaje; jak twierdzi, sędzia śledczy pisał sobie, co chciał.

Świadek Srul Teitelbaum zeznaje, że raz widział sanie, ale jakie i z iloma osobami, nie wie; szczegółowego zeznania swego u sędziego śledczego, gdzie wymieniał liczbę osób i mówił, iż dowiedział się od córki, iż byli to goście Liweranta z Lubartowa, nie przypomina sobie.

Świadek Szmul Baran nic nie pamięta; zeznania swego o bytności u Liweranta izraelitów lubartowskich nie przypomina sobie...

Świadek Aron Bluthsztein zeznaje, że raz, jadąc na promie razem z Liwerantową, rozmawiał z nią o mężu uwięzionym z powodu przechrzczonej izraelitki; do rozmowy wmięszał się przewoźnik Abuś Bleiwas, który wspominał, że ową izraelitkę przewożono, jak słyszał, już po wyjeździe z Iwangrodu, przez Markuszów; Liwerantowa chciała, żeby on zaświadczył to na uniewinnienie jej męża.

Świadek Abuś Bleiwas stwierdza poprzednie zeznanie dodając, że słyszał o przejeździe „przechrzcianki“ przez Markuszów od mieszkańców tej miejscowości; kupił półkoszki sań od Lewensohna, przyczem nie widział drabin.

Świadek Icek Zaidenberg, utrzymujący w Markuszowie karczmą, twierdzi, iż po nowym roku (n. s.) przyjechał Szylowicz z innymi na saniach z drabinami i że został mu winien 30 kop.; potem, kiedy Szyl. wyjechał, zostawiwszy sanie, świadek zabrał drabiny za swą należność; drabiny te, zabrane następnie przez sędziego śledczego i złożone, jako *corpus delicti*, poznaje.

Świadek Hersz Mutzenmacher, aresztant, zeznaje, że raz po nowym roku Szylowicz razem z innymi przyjechał furmanką z Puław i pojechał do Lubartowa; sanie z drabinami zostawił mu raz jakiś Pinkwas Gajerman, handlarz końmi z Lubartowa; żadnej izraelitki na wozie z Szylowiczem nie widział.

Co do tej ostatniej okoliczności u sędziego śledczego M. zeznawał, iż zdaje mu sie. iż takę izraelitkę widział.

Świadek Judka Wasserman, krawiec z Markuszowa, zeznaje, że po nowym roku słyszał raz od syna, który służył w zajezdzie Zaidenberga, że do zajazdu przyjechała „przechrzcianka“ z izraelitami, a że później zaczął padać deszcz, musieli zostawić sanie i pojechać dalej na kołach; sam świadek widział ową „przechrzciankę“, która była bardzo piękną.

Świadek zeznaje, że izraelita lubartowski Gajerman i lubelski Fiszman grozili mu, że go zabiją za to, że wydał wszystko, co wiedział o „przechrzciance“; twierdzi, że w zajezdzie u Zeidenberga gromadzili się sami złodzieje...

Świadek Chaim Wasserman, który nocował w zajezdzie Zajdenberga, zeznaje, że raz po nowym roku przyjechali ludzie, między któremi, jak mówiła mu Zajdenbergowa, znajdowała się „przechrzcianka“.

Ani Judka, ani Chaim Wassermanowie nie przypominają sobie twarzy izraelitów, ponieważ było ich bardzo wielu.

Odczytanem zostaje zeznanie Chaima Wassermana u sędziego śledczego, z którego widać, że w liczbie izraelitów widział on trzy kobiety, jedną starą, drugą dobrej tuszy, trzecią zaś wysoką młodą.

Świadek Lewenson zeznaje, że od Mutzenmachera kupił sanie bez drabin, zostawione podobno przez jakiegoś Gajermana z Lubartowa; drabiny zostały sprzedane Opolskiemu.

Świadek Dębowski, u którego znaleziono drabiny, twierdzi, że otrzymał je od Opolskiego; świadek poznaje je.

Świadek Opolski zeznaje, że wziął od Zeidenberga drabinki; zdaje mu się, że drabinki, złożone w sądzie, są te same.

Świadek Danapfel zeznaje, że słyszał od niejakiego Stempienia, który wyemigrował obecnie do Galicji, że pomiędzy izraelitami w Lubartowie jeszcze przed znalezieniem się ciała chodziły pogłoski, iż „przechrzcianka pływa...“

Świadek Jermakowki, strażnik ziemski, który prowadził badanie w Markuszewie, objaśnia, iż Wassermanowie zeznawali przed nim o pobycie tam „przechrzcianki“.

Na tem skończono badanie świadków powołanych przez sam sąd.

Teatr i muzyka.

—*b*— We wczorajszem przedstawieniu „Hugonotów“ Kochańska podniosła rolę królowej do pierwszorzędnego w operze znaczenia.

Wdzięk, dowcip, lekkość walczyły o lepsze w tej partji, tem trudniejszej, że sama koloratura w niej nie wystarcza, jeżeli nie jest traktowana z tą swobodą, wytwornością, na której kompozytor oparł charakterystykę całego dworu Małgorzaty de Valois, i która drugiemu aktowi „Hugonotów“ nadaje dziwnie wierny historyczny koloryt...

Kochańska oddała z właściwą sobie wrażliwością ten ton dobrego, wykwintnego smaku, rozlany po całej partji i oddała go z prawdziwym artyzmem.

A nietylko fajerwerkowe błyski pasażów, zdumiewająca pewność w staccatach budziły znów podziw publiczności; były w duecie z Raulem frazesy tak umiejętnie, tak dyskretnie zabarwione lekkim liryzmem, że nic już nie brakowało do zupełnej autentyczności postaci, która dowcip, rozum nieledwie męzki tak często z miękkiem niewieściem sercem łączyła...

Przyjęcie publiczności było jak zwykle gorące, pełne zapału, który po skończeniu aktu doszedł do entuzjazmu.

Obok tego wcielonego wdzięku stanęła pani Dowiakowska, utalentowana przedstawicielka dramatycznej siły.

Walentyna należy do najlepszych ról tej artystki, która nigdy przy żadnej znakomitości nie traci — bo publiczność zawsze w niej uznać musi talent, artystyczne zamiłowanie, dobre zrozumienie kompozytora, pracę sumienną i inteligentną.

Słyszymy ciągle o różnych projektach tyczących się naszej opery; bardzo pragniemy, ażeby się ziściły i postawiły ją na należnem jej stanowisku; ale radzibyśmy usłyszeć cokolwiek pewnego o pani Dowiakowskiej, o której przecie, gdy mowa o operze polskiej, nieodzownie mówić potrzeba, bo był czas i to jeszcze bardzo niedawny, kiedy pani Dowiakowska sama jedna dźwigała losy tej opery — a sprawiedliwość jest obowiązkiem, od którego nie może być wolną dyrekcja żadnego teatru.

—*m*— Program wczorajszego wieczoru w Towarzystwie muzycznem znęcił tak liczną publiczność do sal resursy obywatelskiej, że nałożywszy przy wejściu nie wielki podatek od każdej pary uszu tych przypuszczalnych melomanów, możnaby było chyba pokryć niedobór, ciążący na tegorocznym budżecie Towarzystwa.

Cichemu obserwatorowi narzucało się na widok tych natłoczonych sal drażliwe zapytanie, co właściwie wobec smutnych finansowych rezultatów i obojętności członków tej instytucji, wobec pustek na koncertach poważnych i popisach prawdziwie znakomitych talentów rodzimych — znaczyć może ten nagły wybuch melomanji w naszej publiczności, cisnącej się w procesjonalnym pochodzie na zwyczajny wieczorek Towarzystwa muzycznego?...

Ogólna fizjonomja słuchaczy wczorajszych dała nam odpowiedź na to: objaw to prostej ciekawości, a nie wyższych estetycznych pobudek i szlachetnego zamiłowania do sztuki.

Curiosum!... to najpewniejszy magnes, który zawsze zapełni sale koncertowe.

Niech dzisiaj wystąpi na estradzie p. Nagy z szałamajką, a jutro ktoś inny zechce się popisywać gwizdaniem na kluczu, lub dziurawym orzechu, — o powodzenie finansowe, o muzykalnych (?) słuchaczy można być spokojnym zupełnie.

Artyści nasi i kompozytorowie mogliby z tego doświadczenia skorzystać przy urządzaniu własnych koncertów, jeśli im o ilość, nie o jakość i dobór słuchaczy chodzi.

Jest jeszcze mnóstwo niewyzyskanych środków podrażnienia szlachetnej ciekawości naszych warszawskich melomanów; nie produkowały się dotąd na estradzie drumle, *ocariny*, cymbałki, — dlaczegoż nie skorzystać z tego przy sposobności?

Sądzimy nawet, że w dodatku przy takim wabiku mógłby mieć zapewnione nawet powodzenie nie jeden młody, wiele obiecujący i zajmujący talent, jak n. p. panny Majewskiej, nie jedno znakomite dzieło natchnienia, jak symfonja Noskowskiego i t. p.

Tylko chodzi o *curiosum*, o ten mały podrażniający środek, który wczoraj wyszukał w Warszawie takie tłumy... miłośników muzyki.

Pan Nagy nie spodziewał się nawet, jak ważnym probierzem dla muzykalnej Warszawy będzie jego instrument i ile poważnych refleksyj zbudzić potrafi to gwizdanie na koncertowej estradzie — podziwiane przez całe secinỳ znawców, nie mających wszelako ani chęci, ani czasu, ani... zmysłu do słuchania prawdziwie dobrej muzyki.

Szałamajka p. Nagy'ego zrobiła też wrażenie nadspodziewane; potrafił on, co prawda — więcej zrobić ze swego instrumentu, niż należało i niż potrzeba było.

Małą, pastuszą fujarkę podniósł do godności koncertowego instrumentu, zmusił ją do trylów i śpiewności fletu, do dwutonów, wydobywanych za pomocą nader kunsztownej kombinacji gwizdania ustami i głosu piszczałki, lecz mimo całego wirtuozowstwa nie mógł wyjść poza nizkie granice *curiosum*.

Podziwiać trzeba ogromną pracę i wprawę grajka, a zarazem dziwić się trzeba i temu, że mu się tyle nad prostą szaławajką pracować chciało...

Dla nas, nie szukających na wieczorach Towarzystwa muzycznego tego rodzaju wrażeń, najbardziej zajmującą częścią programu był popis młodych talentów, talentów prawdziwie muzykalnych i mających prawo do dziedziny szlachetnego artyzmu.

Gra panny Marji Majewskiej, uczennicy Liszta, i młodziuchnego skrzypka, Stanisława Rosenzweiga, musiały zwrócić uwagę najsurowszej krytyki.

Panna Majewska wystąpiła tym razem w korzystniejszych warunkach, aniżeli na wielkim koncercie w salach redutowych.

Względy akustyczne i odpowiedniejszy dla jej ręki fortepian pozwoliły młodej naszej pianistce poprawić znacznie wrażenie, odniesione z pierwszego jej popisu koncertowego; zalety gry pod względem technicznym, biegłość, pewność uderzenia, czystość i swoboda w pokonywaniu zawiłych trudności fortepianowych są już dzisiaj, jak na wiek koncertantki i lata nauki, nader wybitnemi wskazówkami na przyszłość.

Z czasem — nie wątpimy — spotęguje się jeszcze i siła mechaniczna z rozwojem muskularnym całego organizmu.

Panna M. zapanowała nad klawiaturą bardzo wcześnie, chodzi jeszcze o zapanowanie nad duchem kompozycyj wykonywanych, aby Szopen i Rubinstein w jej grze wychodził równie bez zarzutu i wyraziście jak Scarlatti — Tausig i Liszt.

Do pracy palców potrzeba dodać pracę duszy i serca, a wtedy z młodej wirtuozki stanie się niepospolita artystka, czego jej i sobie życzymy gorąco...

Władysław Górski przedstawił nam wczoraj swego czternastoletniego ucznia, St. Rosenzweiga, i zadziwił wszystkich rezultatem krótkiej stosunkowo nauki, rezultatem świadczącym zarówno o niepospolitych zdolnościach elewa, jak i o pedagogicznym talencie mistrza.

Śmiało powiedzieć dziś możemy, że St. Rosenzweig zaszczyt przyniesie panu Górskiemu; wszystko, co można było w dwóch latach nabyć pod względem mechanizmu, wprawy i zdumiewającej łatwości, uczeń pana G. posiadł zupełnie.

„Serenada i Scherzo“ ze Suity Riesa, „Ballada i Polonez“ Vieuxtemps'a były odegrane nad podziw wprawnie i czysto; ton pełny, pociągnięcie smyczka równe, spokój i czystość stanowią dziś już niepospolite zalety gry małego skrzypka, któremu towarzyszył na fortepianie jedenastoletni braciszek, okazujący również zadziwiające zdolności do muzyki.

Może kiedyś z braci Rosenzweigów wyrośnie druga para Wieniawskich, jeżeli fatalność jaka, prześladująca „cudowne dzieci“, nie zwarzy tak wiele obiecujących początków.

Chóry pod dyrekcją p. Żeleńskiego zaprodukowały się bardzo dobrze.

Część *solowa* programu nie może podpadać pod krytykę, bo amatorka, obdarzona wprawdzie wdzięcznym i sympatycznym głosem, nastrojonym sztucznie na zbyt szeroką skalę — w pierwszym występie na estradę uległa tej zwyczajnej „febrze dyletantek“, która rozbraja najsurowszych sędziów i każe poprzestać na dobrych chęciach.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— *Nowosti* donoszą, że w roku przyszłym skarb wyasyguje dla dyecezyj rzymsko-katolickich w Królestwie polskiem następujące sumy: dla biskupów rs. 34,000; na utrzymanie duchowieństwa katedralnego rs. 28,000 i parafjalnego rs. 646,000; na utrzymanie klasztorów męzkich i żeńskich 60,500 rs.; dla seminarjów dyecezjalnych rs. 24,500; na utrzymanie konsystorzy dyecezjalnych i emerytów duchownych rs. 24,500; na wsparcia stałe i dodatkowe dla zakonników, pozostających za etatem rs. 17,500; dla dyecezjalnych wizytatorów kościołów rubli sr. 5,000; dla wikarjuszów i organistów w kościołach po-klasztornych rs. 11,500; na utrzymanie księży emerytów rs. 5,184; dla niemieckiego bractwa katolickiego w Warszawie (kompetencja) rs. 482; dla sędziwych proboszczów i administratorów parafji, liczących więcej niż lat 65—rs. 10,000, dla akademji rzymsko-katolickiej w Petersburgu rs. 6,500; na budowę i naprawę gmachów kościelnych w dobrach skarbowych rs. 15,000; na budowę i naprawę kościołów rs. 6,000 i t. d. Nadto na potrzeby duchowieństwa katolickiego w dyecezjach Królestwa postanowiono wyasygnować w roku przyszłym pewną sumę ze specjalnych kapitałów, pozostających w zawiadywaniu rzymsko-katolickiego kolegjum duchownego.

— Gazety petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów zamierza wprowadzić w Królestwie ograniczenie, na mocy którego zakłady sprzedaży trunków nie mogą być otwierane w odległości 40 sażeni od kościołów, koszar, szpitali i innych zabudowań, i jednocześnie znieść ograniczenie obecnie obowiązujące odnośnie tylko do kościołów.

— Z *Warsz. dniew.* dowiadujemy się, że podatek dochodowy został w zasadzie stanowczo przyjętym : argumenta około szczegółowego opracowania rzeczy pójdą szybko.

— Ministerjum komunikacji spodziewa się dochodu w roku przyszłym ogółem około dwudziestu dwu miljonów rubli.

— Komitet techniczno-inspekcyjny dróg żelaznych zawiadamia, iż dnia 1-go listopada r. b. otwarty został regularny ruch pociągów na nowo ułożonym drugim torze kolei warszawsko-wiedeńskiej, na przestrzeni 116,7 wiorst pomiędzy stacjami Koluszki i Częstochową i na przestrzeni 29,9 wiorst między stacjami Myszków i Ząbkowice.

— W Wilnie, jak donoszą gazety, ma być podobno założoną, po części na koszt rządu, po części zaś z funduszów miasta, szkoła wyższa realna z trzyletnim kursem o dwóch wydziałach: agronomicznym i techniczno-budowlanym.

— W szkole elementarnej w Kaliszu wprowadzona zostanie wkrótce nauka stolarstwa. Jestto fakt nader pocieszający. Przedstawia on początek urzeczywistnienia projektu wprowadzenia do szkoły elementarnej nauki rzemiosł, początek, jak dotąd, dla braku środków skromny.

— W dniu 21 b. m., w gmachu Towarzystwa, odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy.

— P. oberpolicmajster wydał rozporządzenie wzbraniające przyjmowania do służby policyjnej osób raz już z tejże służby uwolnionych i uznanych za niezdolnych do pełnienia tych obowiązków.

— Kuchnia tania przy ulicy Freta w listopadzie r. b. wydała 9,998 obiadów, t. j. więcej aniżeli w odpowiednim miesiącu roku poprzedniego o 1,889.

— Bazar narzecz ubogich otwarty zostanie w dniach 19, 20, 21 i 22 b. m.

— Jutro w sali ratuszowej, o godzinie 5-tej po południu, odczyt Deotymy narzecz Towarzystwa dobroczynności.

— Dowiadujemy się, że kierownikiem czasopisma *Atheneum* ma zostać od nowego roku Piotr Chmielowski; cenny to nabytek dla organu naukowego.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie wpół do jedenastej przed południem, odprawione zostało w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra Tyszyńskiego, znanego krytyka i powieściopisarza.

— P. Wiktor Tissot, znany podróżnik francuski przybyć ma w tych dniach do Warszawy.

— **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze wielkim „Halka“—w rozmaitości „Helena de la Seglière“—w małym „Żony uczonych“ i „Błażek opętany“ (wznowienia).

* Podobno panna Bolechowska, która wystąpiła raz na deskach teatru małego, zaangażowaną została do składu tutejszych teatrów.

* Pan Mendez, twórca baletu „Indje“, przyjmie czynny udział w swojem dziele.

* W poniedziałek dnia 6-go b. m., w antraktach zwykłego przedstawienia w teatrze rozmaitości, grać będzie na fortepianie hr. Schmettow-Gyertyanffy, oraz śpiewać ma ośmioletnia jej córeczka Dezyderja hrabianeczka Schmettow.

— Z wczorajszego dnia.

Wczorajsze przedstawienie „Hugonotów“ zgromadziło wyborową iście publiczność.

Pomiędzy widzami dostrzegliśmy osoby z najwybitniejszych naszych sfer.

Mnóstwo przyjezdnych gości z odleglejszych prowincyj znalazło się w sali, aby podziwiać perlisty, srebrny głos polskiej śpiewaczki.

Pomiędzy przybyłymi znajdował się hr. Roman Potocki, syn namiestnika Galicji.

Uwaga jednak publiczna zwróconą była głównie na jedną pierwszopiętrową lożę.

Siedziały w niej społem córki dwóch największych poetów naszych, złączone serdeczną przyjaźnią...

Były to panie: Marja Górecka i Marja hr. Raczyńska.

Znalezienie się córy Adama i Zygmunta obok siebie przypominało jakby duchowy związek pomiędzy ich natchnionymi ojcami...

— Wypadki czysto miejscowe.

Wczoraj na przedstawieniu „Hugonotów“ z górnych stref spadł dodatek naszego pisma.

Wewnątrz były dwa cukierki, zgniecione w podróży.

Na szczęście, prócz... cukierków, nikt szwanku nie poniósł.

Wolimy już spadające w *Kurjerze* cukierki aniżeli... lornetki co tak często w naszych teatrach się zdarza.

Wracając do wczorajszego przedstawienia winniśmy nadmienić, iż nadobne ciało baletowe wystąpiło tym razem w kostjumach zbyt charakterystycznych, na opisanie których pióro nasze nie ma dość odwagi.

Kur. Por. nadmienia, iż niezaaplikowanie trykotów, co dotychczas u tancerek całego świata było w używaniu, wynikło skutkiem jakichś „nieporozumień“.

Mogą się tancerki „nie porozumiewać“, ale winny występować zawsze przystojnie, pomnąc kogo mają przed sobą...

— Smutną bywa dola naszych artystów.

Całe życie pracy i znoju nie przynosi im w zysku tyle, aby mogli opędzić potrzeby...

Nową illustracją tego stanu rzeczy jest wyjazd za granicę znakomitego rytownika Redlicha, mający nastąpić w dniu dzisiejszym.

Nie oskarżamy wyłącznie ogółu o brak poparcia utalentowanego artysty.

Wiele złożyło się na to rozmaitych okoliczności.

Przemysł wciąż walczy ze sztuką i coraz więcej wypiera ją z nabytych zasługą stanowisk...

Oleodruki, fotografje, słowem przeróżne produkcje maszynowe sprzeczają się o lepsze z dziełami natchnienia!

Taniość i elegancja!

Tymczasem smak ogółu tępieje, a miejsce dawnego uznania zastępuje obojętność dla pracy ducha.

Redlich opuszcza kraj ojczysty, któremu tak służył gorliwie, bo nie ma tu pola dla niego do zaspokojenia chociażby najskromniejszych wymagań.

Smutne to, ale prawdziwe!

Dodajmy, że artysta nasz ma zasługę rytowania wyłącznie typów swojskich.

Nie wątpimy, że talent otworzy mu drogę do odznaczenia się pomiędzy obcymi, którym służąc, nie przestanie być chlubą kraju własnego...

Z powodu rzeczonego wyjazdu nasuwa nam się memento *respective* Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Oto stawiamy pytanie, czy nie godziłoby się pomyśleć o wyjednaniu, przynajmniej w murach instytucji tej, rękojmi dla dzieł sztuki i zasłonięcia ich przed współzawodnictwem robót maszynowych?

— W przedsionku sądowym.

Jako przyczynek do sprawy pokątnego doradztwa, poruszonej przez nas niedawno w naczelnym artykule, zanotować winniśmy fakcik nader charakterystyczny.

Adwokat X. posłał służącego swego do jednego z sędziów pokoju ze skargą apelacyjną.

Służący, czekając na sędziego, stał w tłumie i trzymał skargę w ręku...

Jakieś obdarte indywiduum podeszło doń i zaglądając przez ramię, zaczęło czytać ową apelację.

Po chwili jegomość ów odzywa się w następujące słowa:

Apelacja ta, kochany panie, źle jest napisaną; jeżeli pan zechce, to ja panu napiszę podług formy, jakiej sąd wymaga...

— Mój panie — odrzekł służący — ten, kto pisał tę apelację, lepiej od pana wiedział, jak ją trzeba napisać.

Skompromitowany doradca odszedł.

Zawiodła biedaka nadzieja zarobku!

— Alarmy.

W osadzie Bodzentynie w nocy dnia 7 b. m. podpalono stodołę mieszczanina P.

Ogień jednak, dość wcześnie jeszcze spostrzeżony, niezwłocznie został stłumionym...

Na drugi dzień na ulicy znaleziono dwa zwitki w formie knotów złożone z wiórów i zapałek, obwiniętych w płótno nasycone naftą...

Widocznie zwitki owe zostały zgubione przez podpalacza.

W dwa dni później t. j. 9 listopada wybuchnął nowy pożar, jak się zdaje, również z podpalenia wynikły, który zniszczył pięć budynków gospodarczych.

Tego samego dnia znowu znaleziono na strychu domu mieszczanina S. knot nasycony naftą...

Widocznie był to cały systematyczny szereg zamachów podpalaczy...

Ludność miejscowa została zaalarmowaną.

Straż ziemska zajęła się wreszcie poszukiwaniem sprawcy owych zbrodniczych czynów — i na zasadzie niektórych poszlak przytrzymała pewną osobistość, obecnie już w więzieniu kieleckiem osadzoną...

— Napady.

W powiecie kozienickim — jak donosi *Gaz. kielecka*—w gub. radomskiej na osadę leśną w czasie nieobecności gospodarzy w domu, napadli złoczyńcy w celu rabunku.

Zabili oni opierającą się im służącą, 18-letnią Rozalję St., a nadto powyłamywali zamki, szukając pieniędzy...

O rozbój ten poszlakowani są mieszkańcy jednej z okolicznych wiosek.

W powiecie sandomierskim znowu niewiadomi złoczyńcy napadli na dom zawieszkałego w lesie majątku Malice Zelika F.

Łotrzy zabrali pięć rubli gotówką i całą garderobę.

Gospodarza pobili przytem silnie.

Śledztwo zaraądzono.

— Spalony żywcem.

We wsi Woli Żulińskiej, w chełmskiem, włościanin Głownia, pracujący przy wypalaniu smoły, padł ofiarą strasznego wypadku...

Położył się on spać blisko ognia, tak że podczas snu zajęło się ubranie jego od płomieni.

Głownia spalił się żywcem...

— **Wypadki.**

* Czeladnik ślusarski, Stanisław S., 23 lat liczący usiłował wczoraj odebrać sobie życie przez otrucie się.

Zażył on znaczną dozę trucizny, szybka jednak pomoc i ratunek zdołały go uratować — przynajmniej chwilowo.

Odwieziono go do szpitala św. Ducha.

Lekarze uznali stan jego za bardzo groźny.

Przyczyny samobójczego zamachu niewiadomo.

* Przy miejscu ustępowem, w domu nr 9, na Nowolipkach, znaleziono wczoraj zwłoki dziecka płci męskiej.

Ciało na miejscu zabezpieczono.

Śledztwo zarządzono.

* Wczoraj na placu Zielonym, przechodząca kobieta, służąca Teofila P., nagle zachorowała.

Nie mogąc iść dalej, upadła na jednej z alei skweru...

Nim zdołano przybiedz z pomocą, już nowy obywatel miasta ujrzał światło dzienne.

Matka i dziecię w stanie zdrowia zadawalniającym odwiezieni zostali do specjalnego szpitala przy ulicy Marszałkowskiej.

* Powożący dorożką nr 467, Walenty S., na ulicy

Świętojańskij, najechał na Annę S., ociemniałą, przewrócił ją i pokaleczył.

* Wczoraj rano, około godziny 7, w domu nr 2 przy ulicy Senatorskiej, służąca Marjanna G., nakładłszy słomy pod kuchnię angielską, zapaliła ją.

Wskutek tego zapaliły się sadze w przewodzie kominowym.

Ogień jednak zdołano ugasić bez dalszych następstw.

* Kradzieże.

Z domu pod nr 28 na Nowej-Miłej skradziono różne przedmioty wartości rs. 120.

*W domu pod nr 12 na Rymarskiej skradziono drób: indyki i kaczki.

Na kradzieży schwytano niejakiego Stanisława Kamińskiego.

*U porucznika artylerji w Cytadeli pana K., służąca imieniem Anna, po trzydniowym u niego pobycie, okradłszy swoich państwa, uciekła.

Ptaszek ten oddawna jest poszukiwany przez policję — Anna dopuściła się bowiem kilku w tym rodzaju kradzieży.

Liczy ona lat 30, przystojna, silnie zbudowana.

= Smutne skutki stręczenia małżeństw.

Zmaterjalizowanie ogółu na punkcie kojarzenia stadeł wywołało bolesne w społeczeństwie angielskiem następstwa.

Domy pośredniczące w zawieraniu małżeństw nadzwyczaj się w tym kraju rozmnożyły...

Inseraty od poszukujących męża lub żony były na porządku dziennym!

Okoliczności te wywołały setki procesów.

Jak wiadomo, w Anglii faktycznie rozwodów niema.

Otóż zawiedzeni w nadziejach zwracali się z pretensjami do stręczycieli.

Skandaliczne procesa rosną jeden za drugim.

Prasa występuje z wnioskiem zniesienia publicznego meklerstwa w sprawie tak świętej, jak małżeństwo.

Jest to stosunek za poważny, aby go traktować po... kupiecku.

= Monstra.

W Londynie pokazują dwoje pigmejczyków rodem z Meksyku; dziewczyna ma lat 18, chłopiec 16.

Wzrost jej wynosi 20 cali a waga, mniej aniżeli dziecka świeżo narodzonego.

Chłopiec ma 21 cali, ale waży 9 funtów.

Panna Lucja Zasate, bo tak się zowie karlica, urodziła się 2 stycznia 1863 r. w San Carlos z hiszpana oraz indjanki.

Rysy jej przypominają azdeków, lub... małpę.

Ma być bardzo inteligentna i ożywiona.

Chłopiec nazywa się „jenerał Mite“; urodził się z rodziców amerykanów dnia 2 października r. 1864 pod Vera Cruz.

Charakter ma popędliwy i niespokojny.

Parka ta wybiera się do Petersburga i zapewne zawadzi o Warszawę w przejezdzie.

= Przy łożu chorego.

— A więc, panie doktorze, niema na to żadnej rady, żadnego lekarstwa?

— Ale gdzie tam!... są dwa i to bardzo dobre lekarstwa, tylko, że obydwa nie pomagają...

= Głowa cukru.

Panu X. dwóch ludzi przyniosło głowę cukru.

— Jakto być może!—zawołał X.—dwóch ludzi, a jedna głowa...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: M. A. rs. 3 dla Eleonory R.; R. rs. 10 na kościół Wszystkich Świętych; W. W. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— Uprasza się pp. kupców, którzy wziąć mają udział w tegorocznym „Bazarze“, aby raczyli przybyć do sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na konferencję w dniu 5-tym grudnia r. b. (w niedzielę), o godzinie 11-tej z rana, odbyć się mającą.

— W dniu 5 b. m., t. j. w przyszłą niedzielę, o godzinie 10½ zrana, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr 56 (370), posiedzenie ogółu członków archi-konfraternji literackiej, na którem dopełnione będą wybory osób do rady gospodarczej tejże archikonfraternji na rok ekonomiczny 1880/81. O czem seniorowie zawiadamiając pp. protektorów i szanownych członków, o liczne zebranie się mają zaszczyt upraszać.

= W tych dniach zawarty został związek małżeński pomiędzy panną Pauliną **Schulz**, córką nieżyjącego nauczyciela szkół w Radomiu, Wilhelma i małżonki tegoż Pauliny z Ewlerów Schulz, a panem Władysławem Antonim **Gorskim**, synem b. właściciela dóbr Krzyżanów, ś. p. Władysława i Adeli z Elsnerów małżonków Gorskich.

Szczęść Boże młodej parze! —28191—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. M.* — Wyrok izby sądowej w procecie o spadek po ś. p. Wołłowiczu jest już prawomocnym ostatecznie, kasacja bowiem odeń nie służy. Wyrażenie nasze, iż „minister spraw wewnętrznych, nie uznając władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego za magistraturę odpowiednią do wykonania myśli testatora, podstawił w jej miejsce gminną“ — winniśmy objaśnić w ten sposób, że minister Timaszew włożył obowiązki zarządu i kontroli na władze włościańskie w Królestwie Polskiem.

Nekrologja.

† Dnia 3 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Franciszka Ksawerego **Boenisch**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele na Powązkach, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —28410—

† Dnia 3 grudnia, w piątek, jako w dzień imienin ś. p. Franciszka Valentin **D'Hauterive**, członka warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się w kościołku tegoż Towarzystwa, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —28355—

† Jutro, dnia 3 grudnia, jako w dzień imienin ś. p. Franciszka Ksawerego **Wiśniewskiego**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Trójcy na Solcu, na które pozostała żona z córkami i zięciami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —28471

† W dniu 3 grudnia. w piątek, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, odprawioną zostanie żałobna wotywa za duszę ś. p. Franciszka **Groer**, doktora medycyny, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —28489—

† W piątek, dnia 3 grudnia, jako w wigilję imienin ś. p. Barbarary **Wilkoszewskiej**, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **10-tej** zrana, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —28537—

† Dnia 3 grudnia, w piątek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Mikołaja **Jaroszyńskiego**, b. obywatela miasta Warszawy, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe dzieci i wnuki juprzejmie zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych. —28404—

† W dniu 3 grudnia, w piątek, jako w 28 rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Daszewskiego**, b. podpułkownika b. wojsk polskich, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, na które żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —28370—

† Dnia 3 grudnia, w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego odbędzie się wotywa za duszę Franciszka **Magnuskiego**, jako w dniu imienin, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —28522—

† W piątek, dnia 3 grudnia, o godzinie **11-tej** zrana, odprawionem zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefy z Szymanowskich **Wołowskiej**, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —28498—

† W dniu jutrzejszym, w piątek, dnia 3 grudnia, jako w szóstą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Konstantego **Stachowskiego**, byłego kontrolera w zarządzie pałaców Cesarskich, za spokój duszy jego odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza życzliwych. —28502

† Dnia 4 grudnia, w sobotę, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Kudelskiego**, odbędzie się msza żałobna, o godzinie **10-tej** zrana, w kaplicy schronienia paralityków, na które pozostała żona zaprasza. —28469—

† W dniu 4 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Konstantego **Babicha**, odprawionem będzie w kościele powązkowskim, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo za spokój duszy nieboszczyka, na które stroskana wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —28504—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 30-go listopada.—Izba przyjęła projekt ustawy o bezpłatnem nauczaniu elementarnem.

× **Londyn** 30-go listopada. — Shaw Lefevre mianowany został nadkomisarzem budowli, a Trevelyan sekretatrzem admiralicji.

× **Paryż** 30-go listopada.—Rochefort wystosował do rady miejskiej pismo, domagające się wzniesienia na jednym z placów publicznych pomnika dla „wojowników z roku 1871, poległych za rzeczpospolitę.“

× **Paryż** 30-go listopada.—Wczoraj rano w kościele św. Augustyna odbyło się nabożeństwo żałobne za znakomitego kaznodzieję Lecordaira. Na nabożeństwo zebrało się około 5000 osób, pomiędzy któremi znajdowali się wszyscy wybitniejsi członkowie partji klerykalnej. Po wyjściu z kościoła ozwały się okrzyki: „niech żyje wolność!“ Aresztowano z piętnaście osób. Kilku ajentów policyjnych poturbowano.

× **Bourges** 30-go listopada. — W Fontaines-Plain-Pied zmarł Szczepan Hersent, utalentowany malarz batalista.

× **Rzym** 30-go listopada.— W dniach 7 i 9 grudnia odbędą się tu dwa konsystorze papieskie, z których jeden tajny. Przy tej sposobności kardynał Jacobini otrzyma kapelusz kardynalski i jego mianowanie na sekretarza stanu obwieszczone zostanie urzędownie. Papież wypowie allokucję, która zajmie się też stosunkami kościelnemi we Francji.

× **Rzym** 30-go listopada.—Dzienniki katolickie ogłaszają list papieża Leona XIII, wystosowany do kardynałów Pecci i Zigliara. prezydentów akademji rzymskiej św. Tomasza z Akwinu: ojciec św. oświadcza, iż przeznaczył pewną sumę na rozpowszechnienie filozofji św. Tomasza.

× **Madryt** 30-go listopada. — *Imparcial* donosi, iż książę Modeny, szwagier don Carlosa, otrzymał rozkaz skrócenia swego pobytu w Hiszpanji. Na odmowę zastosowania się do tego rozkazu, rząd nakazał mu natychmiastowe opuszczenie terytorjum hiszpańskiego. Książę Modeny przyjmował od niejakiego czasu osoby należące do partji ultramontańskiej z prowincji Walencji.

× **Londyn** 30-go listopada.—Ukazało się tu nowe dzieło Karola Darwina p. t.: „*The power of movement in plants:*“

× **Londyn** 30-go listopada.—Gdy dowóz świeżego mięsa z Australji okazał się możliwym, przedsięwzięte być mają urządzenia, pozwalające angielską stolicę zaopatrywać co tydzień w 6000 centnarów takiego mięsa.

× **Dublin** 30-go listopada.— W Sligo odbył się onegdaj wielki meeting urządzony przez ligę rolną. Dillon, Sexton i kilku innych członków parlamentu byli obecni na zebraniu i wypowiedzieli mowy. Przed otwarciem posiedzenia wykryto pod estradą dwie butelki z prochem.

× **Düsseldorf** 30-go listopada.—W pobliżu Münchenwerth zatonął na Renie szrubowiec; znajdujące się na nim osoby z trudnością zdołały się uratować.

× **Wiedeń** 30-go listopada.— W dniu wczorajszym wyjechał ztąd z powrotem do Lwowa namiestnik Alfred hr. Potocki.

× **Zagrzeb** 30-go listopada.—W mieście panuje zupełny spokój. Wzięto się energicznie do robót budowlanych. Komunikacja przez plac św. Marka jest bardzo utrudniona. Wiele ulic zupełnie zamkniętych. Ogólne tu panuje przeświadczenie, iż szkody w majątkach prywatnych są nieobliczone.

× **Lublana** 30-go listopada. — Z Zagrzebia i okolicy, wskutek ostatniego trzęsienia ziemi, schroniło się tu około sześciuset rodzin.

× **Petersburg** 30-go listopada. — Roboty około konnej kolei żelaznej wzdłuż Amu-Darja szybko postępują; w górach Małe Bałchany odkryto źródła petroleum i pokłady wosku ziemnego, któregoj ednak dotychczas nie można było wyzyskiwać z powodu nieustannych napadów tekińców.

× **Niżnij Nowgorod** 30-go listopada.— Lody na Wołdze ruszyły. Jak słychać, zatonęło pięć parowców i około pięćdziesięciu naładowanych bark, przyczem przepadła wielka ilość pszenicy, nafty i ryb. Szkody oceniają na kilka miljonów.

× **Konstantynopol** 30-go listopada.—Książę czarnogórski amnestjonował wziętych do niewoli w Podgorycy mahometan.

Przegląd polityczny.

Derwisz-basza powrócił do Skodaru; telegramy donoszą, iż pełnomocnik Porty po zajęciu Dulcigna kazał rozdzielić pieniężne nagrody między swoich żołnierzy i przygotować wszystko do transportu wychodźców. W całym okręgu dulcignoskim rozgospodarowali się już czarnogórcy; w jednem tylko Szin Gjesg stoi jeszcze bataljon nizamów, ale i tych zapewne wkrótce Derwisz-basza wycofa z terytorjum czarnogórskiego.

Ks. Mikołaj wysłał do cesarza Franciszka Józefa telegram z podziękowaniem za poparcie, jakie rząd austryjacki w ciągu całej akcji dyplomatycznej dawał Czarnogórze.

Obawy pesymistów co do skutków zajęcia Dulcigna nie sprawdzają się jakoś tak rychło, jak przypuszczano. Wiadomości wprawdzie ze źródeł czarnogórskich donoszą nawet o sympatycznem przyjęciu wojsk zaborczych przez ludność miejscową. Między albańczykami a turkami także jakoś do zaburzeń i przewidywanych zamieszek dotychczas nie przyszło.

Co będzie dalej, trudno dzisiaj przewidzieć. Zdaje się wszelako, iż organ ks. Bismarcka *Nord. Allg. Ztng.* nie pomylił się bardzo, nazywając zajęcie Dulcigna epilogiem sprawy czarnogórskiej i albańskiej.

Według doniesienia *Pressy* około stu rannych turków i albańczyków padło ofiarą ostatniej potyczki Derwisza z powstańcami, którzy nadto mieli 20 zabitych.

Książę Mikołaj dotrzymał przyrzeczenia i wydał amnestję dla wszystkich muzułmanów, uwięzionych w Podgorycy. Zdaje się, że ludność Dulcigna nabierze zaufania do nowego Rządu i nie zechce z nim zadzierać niepotrzebnie.

Rząd francuski, nie czekając formalnego wezwania do rozwiązania floty demonstracyjnej, zaczyna już swoją eskadrę umniejszać w zatoce dalmatyńskiej. Jeden z pancerników francuskich „Friedland“ otrzymał rozkaz udania się do Tulonu. Wkrótce zapewne podążą za nim i inne, gdyż nic jakoś dotychczas nie zagraża nowemu spokojowi i porządkowi rzeczy na wybrzeżu albańskiem; misja przeto floty demonstracyjnej uważaną być może za skończoną.

Jakiego wpływu teraz spodziewać się należy na ów dotychczas utrzymany i głośny koncert mocarstw europejskich ze strony półwyspu bałkańskiego i kwestyj, wchodzących z kolei na porządek dzienny wielkiej dyplomacji, nie potrafilibyśmy powiedzieć. Niektóre dzienniki zagraniczne przypuszczają, iż nowe ugrupowanie mocarstw będzie koniecznym wynikiem nowej sytuacji, a kto przy kim stanie, będzie zależeć od analogji i wspólności interesów.

Każde z mocarstw traktatowych, odetchnąwszy trochę po nużących tarapatach ze sprawą czarnogórską, zajmie się zapewne na pewien czas goręcej spra-

wami wewnętrznemi. Wspominaliśmy już o wyrażeniu ks. Bismarcka, który chce pozbyć się kwestji wschodniej jaknajrychlej, aby mieć więcej czasu do zajmowania się polityką wewnętrzną.

Kwestja antisemicka zajmuje jeszcze żywo prasę i umysły w Niemczech, zagarniając w ogólnej dyskusji coraz szersze koło opinji publicznej. Na uwagi *Timesa* o niestosowności poruszania takich drażliwych spraw, jak sprawy wyznaniowe w państwie tego rodzaju, co Niemcy, *Nordd. Allg. Ztng* odpowiedziała dosyć ostro, zgromiwszy przy tej sposobności stronnictwo postępowe za jego wystąpienia w parlamencie podczas obrad nad interpelacją Hanela.

Vossische Zeitung zaś pomieściła replikę, w której stara się udowodnić, że agitacje przeciw żydowskie są niczem innem, tylko jednym środkiem więcej w celu pokonania liberalizmu, dosyć niechętnie w ostatnich czasach traktowanego. Pod pretekstem ograniczenia praw żydów, stronnictwo reakcyjne chce właściwie ogr-?niczyć swobody obywatelskie. Wkrótce zresztą pokaże się, jak na tę kwestję patrzy sam ks. kanclerz, gdyż miał on wyraźne życzenie odpowiadania osobiście w Izbie deputowanych na mowy postępowca Rychtera, identyfikujące agitacje anti-semickie z agitacjami anti-liberalnemi.

Dzisiaj w parlamencie francuskim ma minister spraw zewnętrznych p. Barthélemy St. Hilaire odpowiadać na interpelacje prawicy w sprawach polityki zewnętrznej; dowiemy się przeto zapewne rzeczy ciekawych, których księga żółta wydana przed niedawnem przez Rząd republikańskich, nie zupełnie wyjaśnia i dokładnie przedstawia.

Obszerny telegram z Pragi, pomieszczony w *Pressie* przyniósł nam sprawozdanie ze zgromadzenia ludowego urządzonego przez młodo-czechów w sprawie nader ważnej i żywotnej, bo w sprawie obrony i zabezpieczenia żywiołu czeskiego od wpływu i nacisku germanizmu.

Jeden z członków komitetu urządzającego ów wiec, niejaki budowniczy Saller, żądał głosu w kwestji roboczej, i jako główny jej agitator byłby zapewne wystąpił w sposób niewłaściwy i nie licujący z celem i programmatem zebrania. Odmówiono mu głosu, czem oburzony do żywego, postanowił się zemścić na całym komitecie i wywołać skandal.

Jakoś udało mu się to najzupełniej. W dniu zgromądzenia ludowego 28-go listopada, podmówieni przez Sallera robotnicy wmięszali się pomiędzy uczestników wiecu i swojem zachowaniem się w wysokim stopniu skandalicznem zerwali z samego początku narady. Nie pomogły zaklęcia i przedstawiania w imię zdrowego rozsądku i patryotyzmu ze strony komitetu, nie pomogły nawet łzy posła Czelakowskiego,—krzyki, wrzaski, bójki zapełniły salę zebrania i wreszcie musiała się wdać policja, która cały wiec rozpędziła po prostu.

W parlamencie włoskim obrady nad polityką zewnętrzną rozwiązały języki przeciwnikom i zwolennikom dzisiejszego rządu. *Fremdenblatt* przypuszcza dwie ewentualności: jeżeli Depretis i Cairoli nie dostaną wyraźnego votum nieufności wówczas król powierzy jednemu, lub drugiemu, albo obum utworzenie nowego gabinetu. Jeżeli zaś Izba obciąży ich votum nieufności wtedy Mancini otrzyma misją złożenia nowego ministerjum.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg, 2-go. — Dzisiejszy *Herold* prostuje wiadomość swoją o odkryciu tajnej drukarni w Kijowie o tyle, że fakt miał miejsce nie w Kijowie lecz w Charkowie.

Londyn, 1-go. — Na bankiecie w Woodstock, miał lord Salisbury mowę, w której krytykował ostro postępowanie rządu w sprawie Dulcigna, które zmusiło sułtana do zabicia kilkuset albańczyków, aby ustąpienie terytorjum albańskiego w obce ręce przeprowadzić. Zastosowanie siły na korzyść Grecji sprzeciwiałoby się wprost traktatowi berlińskiemu. Należy pretensje Grecji do Tesalji ograniczyć. Mówca spodziewa się, że rząd pozostawi teraz sprawy wschodnie w spokoju, aby się oddać kwestji irlandzkiej. Każdy środek usposobienia Irlandji, któryby zmierzał do konfiskacyj majątków właścicieli ziemskich, należy odrzucić. Salisbury zakończył energicznym protestem przeciw niezdecydowanej i bojaźliwej polityce rządu, która prowadzi tylko do tego, że Irlandja musi być albo na nowo ujarzmioną, albo utraconą.

Wiedeń, 1-go — Wedle depeszy z Paryża, statki francuskie biorące udział w demonstracji floty, otrzymały rozkaz odpłynięcia do Tulonu. W tutejszym urzędzie spraw zagranicznych nic o tem nie wiadomo.

Konstantynopol, 1-go. — W ministerjach marynarki i wojny panuje wielkie ożywienie. Minister wojny zaciągnął u bankierów Galaty 8 i pół miljona piastrów na zapłacenie zaległych pensyj urzędnikom, tymczasem zakupił 1,000 koni artyleryjskich, tak, że dla urzędników mało co zostało. Stąd poważne niezadowolenie.

SZARADA.

Nie tam *pierwsze drugie*, gdzie *trzecie* bywa,
Jak się *trzeci* złowi, to się *cały* nazywa.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Kokosz*).

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-tepelpolskiej
z d. 1 grudnia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 161
	średnia	136 — 150
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	139 — 140
	średnie	131 — 138
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	104 — 122
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	106 — 108
	średni	97 — 104
	ordynaryjny	— — —
Groch:		106 — 120
	gorszy	— — —
Gryka		95 — 105
Kasza jaglana	wyborowa	132 — 146
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 30 listopada.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.53¹, garniec rs. 2.45.
Usposobienie słabe.

— Wysookość wody na Wiśle pod Warszawą st. 2 c. 1

Emilja Żeromska,

Nauczycielka lekcji tańca,

udziela takowe na mieście, po pensjach, oraz przyjmuje osoby dorosłe na kompleta.—Ulica Długa Nr 5, mieszkania 27, gdzie lecznica.
к—28499—1—2

PANNY

potrzebne są zaraz do szycia kołnierzyków, mankietów i innej bielizny na maszynie.—Wiadomość: ulica Ślepa Nr 12, mieszk. 8. Tamże jest **Uczeń** szkoły realnej, który życzy dawać korepetycje lub przygotowywać do niższych klas. к—38574—1—3

Dom Handlowy,

Jan hr. Ledóchowski,

Królewska Nr 13.

Mam zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, iż prowadzony przezemnie od lat 12 w mieście tutejszem Dom Handlowy wraz z Agenturą i Składem Win, zwijam zupełnie z dniem 1-m Stycznia 1881 r. Wzywam przytem moich Debentów, aby z uregulowaniem przypadających mi od Nich należności, pospieszyli przed dniem 1 (13) Stycznia 1881 r. Wszelkie bowiem zaległości do powyższej daty nie zaspokojone, przekażę do wywindykowania mojemu prawnemu Obrońcy.
к—28512—1—2

MEBLE

czarne, do salonu, dębowe do jadali, ozdobne Stoliki damskie, parę Komódek starożytnych, z bronzami, wszystko wykwintnej roboty, u stolarza, Nowosenatorska Nr 2, na dole pod zegarem. к—28449—1—3

Kantor Loterji

H. Nussbaum,

przy ulicy Marszałkowskiej,

uprasza p. Jasińskiego, nabywcę ¼ losu, Nr 13337 lit. d, do 5 Klasy 135 Loterji, aby w interesie własnym zechciał do pomienionego kantoru jaknajśpieszniej się zgłosić.
к—28543—1—1

Bardzo tanio!!!

Kołnierz, Mufka i Mankiety z bobrów, nieużywane. — Chłodna Nr 10, w oficynie na 3-m piętrze, wprost kościoła. к—28533—1—3

W znacznym wyborze

ZEGARKI GENEWSKIE

od najtańszych do bardzo ozdobnych.

ZEGARKI KALENDARZOWE.

REPETIERY, REMONTOIRY

bijące godziny i kwandranse, także bijące **minuty.**

ZEGARKI z stojącemi Sekundami.

CHRONOMETRY.

Zegary Paryzkie.

REGULATORY FREIBURSKIE.

ZEGARY PODRÓŻNE.

REGULATORY paryzkie małe.

Szkatułki grające,

KOLEKCJĘ ANTYKÓW.

DEWIZKI

z trwałej kompozycji,

i jako nowość

KALENDARZOWE REGULATORY

po cenach umiarkowanych,

poleca

WORONIECKI,

Zegarmistrz przy ulicy **Czystej,** naprzeciw Hotelu Europejskiego.

Zakład nabywa Antyki.

Reperacje wszelakie z poręczeniem.

W Niedziele i Święta Zakład zamknięty.

к—28515—1—6

Zakład litograficzny i Drukarnia pośpieszna Maurycego Winter, ulica Orla Nr. 4,

przyjmuje obstalunki w zakres tego fachu wchodzące. **Bilety wizytowe od kop. 45 za sto sztuk.** 3—5 —28103—к

Poszukuje się

Wspólnika,

z kapitałem 25 do 30,000 rs., do interesu firmy renomowanej, jednej z pierwszorzędnych, istniejącej od lat 50; zapewnia się korzyści znaczne, co na miejscu sprawdzonem być może.—Oferty pod lit. Z 3 proszę składać w Red. Kurjera Warszawskiego.
к—28189—2—3

Zęby sztuczne

niżej niż po Rs. 2

wprawia M. H. Neumark, Dentysta, Nowy-Świat Nr 2.
к—27136—5—6

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata.
к—13864—126—300

Najtańsze Źródło

do zakupu najświeższych Nowości

NA GWIAZDKĘ!!!

PRAKTYCZNE PODARKI

DLA DAM

umyślnie na ten cel sprowadzone

Garniturki Damskie,

„Kołnierzyki i Mankiety"

od najskromniejszych gładkich webowych, do najstrojniejszych haftowanych białych i kolorowych, prawdziwych koronkowych brukselskich, bretońskich: gipiurowych i **Espagnols** białych i kremowych. — **FRYZKI** układane, rurkowane, gładkie, haftowane i koronkowe, **do prania,** odznaczające się gustem i elegancją. — **ŻABOTY** koronkowe, kremowe i białe najmodniejsze.

Chusteczki „Fichu"

z muszlinu indyjskiego, ubrane koronkami, niedbale związane na piersiach **à la Louis XIV.**

Sukienki do Chrztu

z odpowiedniemi czepeczkami strojnemi,

poleca **Skład bielizny**

J. NATANBLUTA,

egzystujący od roku 1871.

22. SENATORSKA 22.

wprost kościoła S-go Antoniego.
к—27999—2—8

3 Bilety Rekruckie,

uwalniające od powinności wojskowej, są do sprzedania. Sprzedający składa kaucję w wysokości 500 rubli na pewność dostawy oryginalnych biletów w przeciągu 4 tygodni; w razie niedostarczenia w tym terminie, kaucja przepada na rzecz nabywcy. Zastać można codziennie od godz. 8 rano i od 3—5 po południu. — **Moses Singerman,** Nowolipki Nr 7. к—27432—5—5



Największa w kraju fabryka



GORSETÓW

Ma zaszczyt niniejszem zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na wyroby swoje z powodu nadchodzącej gwiazdki oraz świąt noworocznych. Posiadamy zawsze na składzie więcej niż 2000 tuzinów **gorsetów trzcinowych i fiszbinowych,** po niezwykle nizkich cenach i takowe polecamy łaskawym względom Szan. Publiczności.

Z szacunkiem

Wilhelm Steiner i brat,

Świętokrzyzka Nr 24.
к—27534—7—10

POKÓJ

umeblowany, z osobnem wejściem, jest zaraz do wynajęcia. — Sienna Nr 9 lit. A, stróż wskaże. к—28361—1—2

Zaproszenie Szanownej Publiczności!!

Istniejący od lat 30 Magazyn Ubiorów Męzkich w Wiedniu, a 8 lat **w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 22** pod firmą **E. SAMET,** poleca Szanownej Publiczności swoje, odpowiednie na zbliżającą się gwiazdkę i kolendę, podarki, składające się z tanich i najdelikatniejszych, oraz najlepszych **tkanin francuzkich, angielskich i brünerskich;**—mianowicie: Ubiory Żakietowe od rs. 25. Sakowe od rs. 22; Szlafroki od rs. 14; Kamizelki z prawdziwego ljońskiego aksamitu rs. 5; Kamizelki jedwabne pluszowe rs. 4, przytem wielki wybór Kamizelek kortowych po rs. 2½.—słowem Ubiory wszelkich nazw, w różnych gatunkach, są zawsze w wielkim wyborze gotowe na składzie.

O liczne więc odwiedzanie mego Magazynu, upraszając

pozostaje z szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. к—28553—1—0

!!NIESŁYCHANIE TANIO!!

Luftklozety pokojowe w formie komody, elegancko wykończone, po rs. 23 k. 25.
Wyżymaczki amerykańskie i angielskie, po rs. 12.50—13.50—14.50—16.50 i 19.50.
Filtry Belgijskie do wody, najnowszej konstrukcji, lejkowe, syfonowe i kredensowe.
Pralnie paryzkie samopiorące, mianowicie dla cienkiej bielizny, po rs. 16.50.
Klozety kubełkowe pokojowe, po rs. 3.90—4.60 i 5.60.
—28516— Polecają **KALISKI & OKONIEWSKI, Elektoralna 39.** к—1—6

ZARZĄD

BROWARU W BIELAWIE.

Po usunięciu nadużyć w latach ubiegłych sprzedaży piwa nie **Bielawskiego** za **Bielawskie,** pojawiły się i w roku bieżącym podobizny etykiet na butelkach, z tego więc powodu Publiczność łatwo zostaje w błąd w prowadzoną, tymbardziej, że i butelki są podobne.

Aby się uchronić od odpowiedzialności sądowej, naśladując kształt i kolor oryginalnych etykiet, niektórzy składnicy, jak np. p. **Paryczko** (ulica Kozia Nr 1, Hotel Kowieński), skład piwa egzystujący przy placu Św. Aleksandra Nr 8,—tytułują na etykietach:

PIWO

na sposób

Bielawski,

z odbiciem na swoich etykietach w miejsce medali—oryginalnego piwa Bielawskiego monografy:

„A. P. P. B."

Inni zaś, jako to: Skład (Nowy-Świat Nr 35),—pisze na etykietach koloru czerwonego:

PIWO

à la

Bielawskie.

Handel win pod firmą „W. Czerski i S-ka," Nowy-Świat Nr 64, wydaje z etykietą koloru zielonego:

PIWO

Super

Bielawskie.

Ponieważ wyrazy: **„na sposób, à la** i **super,"** są zbyt drobno drukowane,—z tego więc powodu główne tylko wyrazy **Bielawski** i **Bielawskie,** wpadając w oko, wbłąd wprowadzają czytającego podrobioną etykietę—umieszczoną na butelce;—pragnąc przeto, aby firma nasza, posiadająca oddawna uznanie, z powodu niedopatrzenia się kupujących, nie była narażoną na mylne zdanie, a sami kupujący na zawód. Zarząd Browaru uważa za konieczne ponownie objaśnić, iż używanie naszej firmy na etykietach, oraz wyłączną sprzedaż piwa z Browaru Bielawskiego, powierzył jedynie panu **Edwardowi Kostrzewskiemu,** utrzymującemu główny skład (dawniej przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 5), obecnie zaś przy ulicy Miodowej Nr 3, w domu W-go Grabowskiego.

„Bielawa." **Wysokiński.**

W uzupełnieniu powyższego, mam honor zawiadomić, iż w składzie moim są w zapasie następujące gatunki piwa Bielawskiego: **Lagrowe, Zdrowia, Simplex, Exportowe** i **Desserowe.**—Zbytecznem byłoby rekomendowanie z mej strony piwa, mającego ustaloną już renomę. Najoczywistszym dowodem dobroci oryginalnego piwa Bielawskiego, jest owa pochopność do podrabiania etykiet w celu sprzedaży piwa **nie** Bielawskiego za Bielawskie i wytwarzania, choćby **na sposób Bielawski.**

Ulica Miodowa Nr 3.

к—28570—1—4 **Edward Kostrzewski.**

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Дозволено Цензурою Варшава 20 Ноября (2 Декабря) 1880 года.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 269. **Czwartek.** **Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1880 roku.**

Proces polityczny.

(Dalszy ciąg: — Zobaczyć nr 266.)

Zapytany w charakterze oskarżonego Michał Czernyszew objaśnił, że właściwe jego nazwisko i imię jest Aleksander Kwiatkowskij i że w mieszkaniu przy ulicy Lesztukow pereułok pod nr 13, był zameldowany za cudzemi dowodami, i od kogo je otrzymał, objaśnić nie chce.

Wszystkie przedmioty, gazety, broszury, odezwy i t. p., należą do niego, chociaż numera *Narodnoj woli* zostały znalezione w pokoju Pobereżskoj; dalej Kw. dodał, że zajmował się sprawami tajemnej drukarni i uczestniczył zarówno w wydawnictwie jak i rozpowszechnianiu gazety *Narodnaja wola*; gazety znalezione podczas rewizji, zostały doń przyniesione przez Abrama podczas nieobecności Figner.

Oskarżona Eugenja Figner objaśniała, że we wrześniu roku 1879, przybywszy do Petersburga, wkrótce się poznajomiła z Michałem Czernyszewem, u którego też zamieszkała.

Wkrótce dowiedziała się, że policja jej poszukuje z powodu jakiejś „saratowskiej sprawy“, nie chcąc więc być aresztowaną, przybrała nazwisko Pobereżskiej i dostała pasport, nie troszcząc się, czy jest prawdziwy lub fałszywy; osoby, od której otrzymała pasport, wskazać nie chce.

Przedmioty znalezione w jej pokoju, otrzymała od osoby, której wymienić nie chce; korektą *Narodnoj woli* i rozsyłaniem jej numerów nigdy się nie zajmowała.

Czem się zajmował Czernyszewskij, nie wie, zdaje się jej, że dawał lekcje; z siostrami Sokołogorskiemi poznajomiła się w Petersburgu i u nich widziała raz jakąś uczennicę kursów, nazwiskiem Bogosławskaja, z którą przecież się nie znała.

Świadkowie w sprawie tej przesłuchani, fakta powyżej wymienione wogóle stwierdzili.

Nadto protokół porównania charakteru pisma znalezionego u Kwiatkowskiego przy rewizji 24 listopada roku zeszłego listu, zaczynającego się od słów: „załączony list natychmiast poślijcie“ i kończącego się słowami: „pomyślcie czy nie można“, z niewątpliwem pismem Eugenji Figner na jednym z jej listów przekonywa, że obydwa te listy pisane są jedną, jej własną ręką.

List zaczynający się od słów „załączony itd.“, jest kopją listu pisanego w fortècy petropawłowskiej przez Leoncjusza Berdnikowa, skazanego do ciężkich robót za udział w partji socjalno-rewolucyjnej.

VIII.

Opór zbrojny, stawiony policji podczas dopełniania rewizji w mieszkaniu nr 9, domu nr 10, przy ulicy Sapernyj pereułok.

Wyżej wspomniano, że osoby, zamieszkujące w lokalu tajemnej drukarni, przy ulicy Sapernyj pereułok, stawiły dopełniającej rewizję policji opór zbrojny, spotkawszy ją strzałami rewolwerowemi — i dopiero po przybyciu żandarmerji zostały przyaresztone, przy czem jednakowoż zdołały spalić, przed przyjściem żandarmów, część papierów.

Protokuł obejrzenia mieszkania przekonywa, iż zarówno wejście główne, jak i ściany czterech pokoi, a także sprzęty tam się znajdujące, są uszkodzone i noszą liczne ślady kul; okna są rozbite.

Pełniący obowiązki komisarza 3-go rewiru Litejnego cyrkułu major Miller zeznał, że w nocy z dnia 17-go na 18-ty stycznia r. b., przybywszy ze swym pomocnikiem asesorem kolegjalnym Effenbachem, policjantami i świadkami do mieszania mianującego się Łysienko, wysłał Effenbacha z rewirowym i policjantem, świadkami i starszym stróżem na tylne schody, sam zaś z pozostałymi udał się do głównego wejścia mieszkania nr 9.

Na dzwonek w mieszkaniu powstało zamięszanie i dały się słyszeć krzyki „idą z rewizją“, obawiając się więc, ażeby nie przedsięwzięto kroków w celu zatarcia śladów występnych, major Miller rozkazał wybić drzwi i wszedł wewnątrz siłą.

Lokal nie był oświetlony, pomimo to major M. spostrzegł w przeciwległych drzwiach sylwetkę mężczyzny, który strzelił doń z rewolweru; — lecz Miller, nie zatrzymując się, przeszedł przez dwa pokoje do kuchni, gdzie otworzył tylne drzwi i wpuścił do mieszkania swego pomocnika i osoby z nim będące; pozostali zaś znajdowali się, jak poprzednio, na głównych schodach, powstrzymywani strzałami lokatorów i odpowiadając na nie.

Major M., pragnąc zapewnić sobie przytrzymanie osób znajdujących się w mieszkaniu, udał się tymczasem do koszar dywizjonu żandarmerji na ulicę Kirocznaja.

Podczas jego nieobecności, która trwała nie więcej, aniżeli 25 minut, Łysienko i jego towarzysze zajęli się niszczeniem ważniejszych dowodów i papierów; policja zaś zajmowała kuchnię i sąsiedni pokój, wymieniając strzały z mieszkańcami.

Powróciwszy z pięciu żandarmami major Miller wszedł z nimi w głąb mieszkania, niosąc lampę i po wymianie strzałów przytrzymał w pokoju obok salonu czworo ludzi (dwóch mężczyzn i dwie kobiety), którzy po walce zostali związani.

Jedny z kobiet objaśniła tu, że razem było w mieszkaniu pięcioro ludzi i rzeczywiście żandarmi, w tylnym pokoju, znaleźli piątego mężczyznę, który jednak, gdy wchodzili do pokoju, zastrzelił się z rewolweru.

Następnie rozpoczęto rewizję, przy czem w mieszkaniu znaleziono sześć rewolwerów; sądząc z okopcenia rewolwerów, otwartych pudełek z ładunkami i innych okoliczności, przypuszczać trzeba, iż oskarżeni kilka razy nabijali swe rewolwery.

Z osób towarzyszących majorowi Millerowi, jedyny tylko pomocnik jego Efenbach, został zadraśnięty wystrzałem w rękę, inni zaś nie są ranni.

Zeznanie to majora Millera stwierdzili i uzupełnili nowemi szczegółami pomocnik jego p. Effenbach, policjanci Stefan Iwanow, Michał Artamonow, Andrzej Orłow, Aleksander Morozow, Leon Pawłow, rewirowi Herman Szutow i Dymitr Cwietkow, stróże Michał Sałow, Fedot Wasiljew, Bazyli Mielnikow, Aleksy Timirow, Bazyli Sałow, rezerwowy szeregowiec Tymoteusz Potapow, podoficer żandarmerji Sergjusz Karczewcew i szeregowiec Jakób Konczykow.

Badani w charakterze oskarżonych przytrzymani w mieszkaniu nr 9, jak się później pokazało, syn radcy tajnego Buch, córka majora Zofja Iwanow, włościanka Marja Griaznow i mieszczanin Lejzor Cukerman—do zbrojnego oporu policji się nie przyznali.

Buch przytem zeznał, że kiedy w nocy na 18 stycznia zadzwoniono do drzwi, zaraz on i jego towarzysze domyślili się, że policja przybyła w celu rewizji.

Naówczas wszyscy już spali, Buch w trzecim pokoju od kuchni, a Cukerman i zastrzelony w tylnym pokoju, gdzie zaś spały Iwanow i Griaznow—nie wie.

Usłyszawszy dzwonienie, Buch zaczął zbierać rękopismy i palić je w pierwszym i trzecim pokoju; wtenczas ktoś z mieszkających z nim dał kilka strzałów, ale kto, nie wie, bo było ciemno.

Wkrótce policja zaczęła krzyczeć, „poddawajcie się“ i zaraz padły strzały do okien i drzwi; kiedy przyszli żandarmi, B. zawołał „poddajemy się“, na co odpowiedziała salwa rewolwerowa.

Kiedy wyłamano drzwi, B. został zatrzymany bez rewolwera w rękach; rewolwery, tudzież sztylet, zostały przyniesione do mieszkania przez kogoś ze znajomych.

Marja Griaznow zeznała, że w nocy na 18 stycznia zbudziła ją Iwanow krzykiem „wstawajcie, przyszła rewizja“; ona sama nie strzelała i kto strzelał, nie wie, papierów też nie paliła; okna wybijała w celu w celu pokazania, że mieszkanie jest zniszczone.

Iwanow nie uznała się za winną zbrojnego oporu, lecz wyjaśnienia szczegółów odmówiła.

Wizja ciała zabitego, znalezionego w mieszkaniu, odbyta dnia 19 stycznia t. r., przekonała, że śmierć jego nastąpiła skutkiem dwóch ran z broni palnej, zadanych sobie przezeń samego; kto była osobistość, która się zastrzeliła—nie skonstatowano.

(D. c. n.) *(Prawit. Wiestnik.)*

—D. 28 z. m. wskutek balotowania przyjęci zostali na członków Towarzystwa resursy kupieckiej pp. Baraniecki Marjan, Benni Herman, Bieńkowski Stefan, Boguski J. J., Bojasiński Lucjan, Chełmicki Jan, Chmielowski Piotr, Chudzyński Władysław, Czajewicz Aleksander, Czarnomski Alfred, Czarnomski Zygm! Marjan, Dejke Karol, Dickstein Samuel, Dudrewicz Leon, Dunin Karol, Dunin Teodor, Dygasiński Adolf, Dziewulski Eugenjusz, Ehrlich Jan, Freyer Czesław, Frankenstein Eugenjusz, Głowacki Aleksander, Gosiewski Władysław, Herman Juljusz, Hertz Karol, Hornowski Czesław, Jankowski Edmund, Jasiński Józef, Kamiński Jan Maurycy, Kośmiński Stanisław, Kowalski Tytus, Kramsztyk Feliks, Kramsztyk Juljan, Kramsztyk Marceli, Kramsztyk Stanisław, Kramsztyk Zygmunt, Krasnosielski Teofil, Kwietniewski Władysław, Leppert Władysław, Leski Józef, Luksenburg Maurycy, Łagowski Florjan, Mieczyński Stanisław, Milicer Napoleon, Natanson Józef, Nencki Leon, Nipanicz Zacharjasz, Pawlewski Bronisław, Perlmutter Michał, Peszke Józef, Pęczkowski Władysław, Radliński Ignacy, Rauszer Juljan, Reichman Bronisław, Rembertowski Jan Nep., Rotwand Leon, Ślósarski Antoni, Słowikowski Józef, Sulimierski Filip, Sulimierski Zygmunt, Świętochowski Aleksander, Świętochowski Andrzej, Szokalski Wiktor, Urbanowicz Michał, Wojno Ludwik, Zalewski Ryszard, Ziemiński Leonard, Znatowicz Bronisław.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma honor podać do wiadomości powszechnej rezultat z obrotu funduszów kas groszowych oszczędności za III-ci kwartał r. b., podług którego: „szesnaście kas groszowych oszczędności w mieście Warszawie w czasie od dnia 1-go lipca do końca września r. b. wydały książeczek nowych 328, na które, tudzież na dawniejsze, złożono rs. 9,730 k. 67 na żądanie 236 uczestników wypłaciły rs. 1206 kop. 86, przelały na procent do warszawskiej kasy głównej oszczędności rs. 9,552, a od założenia kas groszowych, to jest od roku 1861, uczestników 24,381 wniosło sumę rs. 277,390 kop. 9 i pół, z których zwrócono 18,228, ubytym lub pozostałym dotąd rs. 47,294 kop. 43, przelano na procent do kasy głównej oszczędności rs. 226,075 kop. 20“.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 25 listopada.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
8	Zielna	Czerniawski	Chorowity, żona ciężko chora, dz. dr. 5.
52	Pańska	Prokop Kost.	Mąż zmarł obecnie, ciężko ch., dz. dr. 4.
47	Krochmal.	Wierzgulska	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 3.
38	Śliska	Ostrzycka A.	Mąż nieobecny, dz. dr. 5 chorych, matka stara.
41	Ogrodowa	Olszewska Ag.	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.
233	Wołowa P.	Chundzyńska	Wdowa, dzieci dr. 3.
174C	Targowa	Humięcka	Wdowa, dzieci dr. 5.
53	Czerniako.	Gregorczyk A.	Mąż ch. na oczy, dz. dr. 2.
11	Książęca	Gnieszczyk A.	Niewidoma.
22	Projektowa	Piętka Woj.	Żona obłożnie chora, dz. dr. 5.
4	Piekarska	Nowakowska	Chora, mąż ch na rękę, dz. 3.
34	Nowolipie	Szatkowska Fr.	Wdowa, sparaliżowana.
4	Sapieżyńs.	Etka Pagowicz	Wdowa, dz. dr. 3.
9	Dunaj-sze.	Tychmanowicz	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
9	Kozia	Altrych Marja	Mąż chory, dz. dr. 2.

— *Dyrekcja Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.* W zastosowaniu się do § 73 ustawy Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy wyznaczonym został termin ogólnego zebrania członków Towarzystwa na dzień 9 (21) grudnia 1880 r. Zebranie to odbędzie się w gmachu tego Towarzystwa przy ulicy Włodzimierskiej pod nr. 13 (o godzinie odbyć się mającego posiedzenia później podanem zostanie do wiadomości).

Drukowane egzemplarze sprawozdania za rok 1879/80 rozdawane będą stowarzyszonym za zgłoszeniem się do biura dyrekcji codziennie, poczynając od 23 listopada (4 grudnia) r. b.

Wedle § 76 ustawy, wnioski ze strony stowarzyszonych przedstawione zostaną pod uchwałę ogólnego zebrania, jeśli będą opatrzone podpisami przynajmniej 30 członków Towarzystwa i złożone zostaną komitetowi nadzorczemu Towarzystwa nie później, jak na dni 15 przed dniem ogólnego zebrania.

Warszawa, dnia 17 (29) listopada 1880 roku.

—28409—

— Pan Władysław Żeleński zpolszczył **Szkołę fortepianową** pp. Starka i Leberta, profesorów sztuttgardzkiego Instytutu muzycznego. Za wartością Szkoły tej świadczy dziesiąta już edycja dokonana w krótkim czasie, oraz pochwały oddawane jej przez mistrzów.

Pierwszy potentat fortepianu Franciszek Liszt, zalecając tę sumienną pracę, w której przedewszystkiem podziwia stopniowanie i rozmaitość zajmujących ćwiczeń,—powiada, że **Szkoły** jak drzewa po owocach sądzić należy.

Otoż owoce, jakie wydała metoda pp. Starka i Leberta w Instytucie muzycznym sztuttgardzkiem, są najoczywistszym dowodem jej doskonałości.

Szkoła ta przyjętą została przez Instytut muzyczny paryski; francuscy pianiści zarówno jak niemieccy podnoszą jej zalety, zwłaszcza zaś gruntowne i systematyczne przeprowadzenie metody pedagogicznej.

W osobnych listach do autorów, zalecają Szkołę tę gorąco F. Liszt, Massé Ambroise Thomas, Auber, Reber, Heller, Marmontel, Faisst, F. Hiller, S. i Fr. Lachnerowie, Reissiger, Moschelles, Taubert i wielu innych.

Szkoła powyższa wyszła nakładem księgarni **F. Hösick'a** i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 1—1—28431

— Członkowie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych tak rzeczywiści jako i zwyczajni, opłacając rs 5 rocznie, mają prawo: 1) bezpłatnie zwiedzać wystawę Towarzystwa tak sami, jako i ich żony i małoletnie dzieci, 2) otrzymują corocznie, jako premjum, reprodukcję jednego z dzieł sztuki, 3) przy odbywającem się raz w rok losowaniu każdy członek może wygrać oryginalny obraz lub rzeźbę. 24—0—13796—

— Dr. **Ant. Tymiński** zamieszkał stale w Warszawie, przy ulicy Wilczej, w domu pod nr 6. Leczy choroby wewnętrzne. Chorych przyjmuje codziennie od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu; biednych bezpłatnie. —28181—2—3—

— ***Dr Grodzki,*** autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn,“ leczy **choroby sekretne, oraz niemoc** wskutek takowych; ulica ***Chmielna nr 38a.***

—27307—6—6—

— Doktor medycyny **Mik. Brunner** przeniós mieszkanie na ulicę Wspólną nr 7a, do własnego domu. —26475—9—12—

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2, gwarantując długoletnią ich trwałość, plombowanie lub oczyszczanie po rs. 1. Reparuje też i przerabia sztuczne zęby, jako też usuwa zepsute bez bólu.—**Bielańska nr 4.**

—26612—9—10

Jan Święcicki, adwokat przysięgły, mieszka w Warszawie przy ulicy ***Leszno nr 2*** (róg ulicy Przejazd). Przyjmuje interesantów od godziny 9-tej do 11-tej rano, i od 4-tej do 8-mej w wieczór. —27238—4—5—

W imperjałach w złocie

skupywane i natychmiast płacone będą **akcje pożytkowe** kolei warszawko-wiedeńskiej; pragnący korzystać z nastręczającej się chwili zechcą się bliżej porozumieć w warszawskiej agenturze ogłoszeń, Senatorska 22. —27953—4—6

Najtańsze kołdry,

największy wybór, oraz materace, łóżka żelazne, duże i małe, kołyski, poduszki safjanowe, pierzane i inne.

Czysta nr 415. **J. Wrotnowski.**

—28173—2—6—

— Dr. **A. Górecki** zamieszkał czasowo na Krakowskiem-Przedmieściu nr 24 (szpital św. Rocha) w mieszkaniu dra Chrostowskiego. —28163—2—2

— **Pierwsza lecznica i ambulatorjum weterynaryjne. Leszno nr. 51.** Przyjmuje zwierzęta chore dla leczenia i udziela porady weterynaryjnej przyprowadzanym zwierzętom chorym w godzinach od 8 do 12 rano i 3 do 6 po południu.—Opłata za poradę kop. 20. —26343—

— Dr **Salberg.** Żelazna Brama nr 2, przy główwejściu do Ogrodu Saskiego, przyjmuje od 5 do 7.

—27215—4—12—

— Pan **Jan Savoy**, oraz panna **Józefina Muriset** zechcą się zgłosić do konsulatu szwajcarskiego lub adres swój nadesłać. —27166—

— ***Balsam Brzozowy*** dra Lengiela, kosmetyk do nacierania i mycia twarzy, rodzaj mydła w płynie, preparowany z soku brzozy, pomaga najskuteczniej do pozyskania pięknej i gładkiej cery twarzy. Jest wybornym środkiem hygienicznym na wygubienie liszai, wyrzutów, plam i węgrów na twarzy i ciele. Flaszka rs. 1 kop. 50.

Sprzedaż u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. —23315—15—25

Chrystofor Georgiu.

Znana i renomowana fabryka kiszyniewska powyższej firmy, rozszerzywszy plantacje własne i produkcję swych zakładów, daje możność

Prawdziwym znawcom tytoniu

zaopatrzyć się w **tytonie**, przechodzące smakiem i aromatem, mocą i dobrocią wszystkie znane dotąd gatunki, **po tych samych cenach co poprzednio, pomimo podwyżki innych fabryk**, a mianowicie od kop. **80** do rs. **4** za funt.

Tytoni rzeczonych nadszedł wielki transport do **Składu Cygar** pod firmą:

M. Kiczorowski,

przy ulicy Wierzbowej, vis-à-vis filarów teatralnych, na którego zamówienia takowe wyrabiane są dla Warszawy.

Skład otrzymał również nowy transport **prawdziwych cygar hawańskich inportowanych,** na różne ceny, których próbki są do obejrzenia. —28335—1—12—

Zabezpieczenia na życie,

ako to na kapitały płatne natychmiast po śmierci,
„ „ płatne po dojściu do pewnego z góry oznaczonego wieku,
„ „ posagowe dla córek i synów,

wogóle ubezpieczenia we wszelkich kombinacjach i we wszelkiej żądanej wysokości, załatwia i objaśnień udziela każdodziennie, od godziny 9-tej rano do 7-ej po południu, w biurze przy ulicy Żabiej nr 7, w domu p. Janasza, w gmachu poprzecznym na 1-szem piętrze.

Michał Rotwand,
inspektor St. petersburskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

40—52—5155—

Rozkład godzin przyjęcia w LECZNICY dla przychodzących chorych,

ulica Senatorska Nr 9,
dom przechodni (Roezlera zwany).

Od 9 — 10—. Dr **Majkowski Juljan** choroby weneryczne i skórne. — Codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.
Od 10 — 11—. Dr **Gajkiewicz** (codziennie), z chorobami wewnętrznemi.
Od 10 — 11—. Dr **Borysowicz** (wtorki i piątki), z chorobami kobiecemi.
Od 10 — 11—. Dr **Nencki** (poniedziałki, środy i soboty — mężczyzn, w niedziele i czwartki — kobiety), z chorobami organów moczo-płciowych.
Od 11 — 12—. Dr **Grosstern,** choroby wewnętrzne, specjalnie wieku dziecinnego.
Od 11 — 12—. Dr **Jan Dylewski,** z chorobami oczów codziennie.
Od 11½—12½. Dr **Taczanowski** (środy i soboty), choroby uszne.
Od 12 — 1—. Dr **Klink** (codziennie), choroby skórne i syfilistyczne.
Od 1 — 2—. Dr **Karwowski** (z wyjątkiem niedziel) choroby krtani, gardła i nosa.
Od 2 — 3—. Dr **L. A. Anders** (codziennie), choroby wewnętrzne.
Od 2 — 3—. Dr **Kondratowicz,** choroby kobiece.
Od 3 — 4—. Dr **Jawdyński,** chor. chirurgiczne i zębów
Od 3 — 4—. Dr **Nussbaum,** choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe.
Od 11 — 12—. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia 25 kopiejek. —1676—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. październik 1880 roku.

1) Za przewóz 51,767 pasażerów rs. 57,730 k. 65.
2) „ „ 1,601,939 pud. tow. rs. 131,198 k. 90
3) Dochody różne . . . . . . rs. 929 k. 74

Razem rs. 189,859 k. 29.

W m. październiku 1879 r. było dochodu. . . . . rs. 181,002 k. 56½.

Zatem w październiku 1880 r. więcej o . . . . rs. 8,856 k. 72½.
czyli na 4·89%.

Od 1 stycznia do 31 października 1879 roku dochód wynosił . rs. 1,917,867 k. 17.

W tymże samym czasie 1880 r. było dochodu. . . . . . rs. 1,855,673 k. 93½.

Zatem w r. 1880 dochód zmniejszył się o . . . . rs. 62,193 k. 23½.
czyli na 3·24%. —28090—2

Porównanie dochodu za m. październik 1880 r.

I. Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:

Z przewozu osób	rs.	145,719	kop.	1½
„ towarów	rs.	448,328	kop.	2
Różne dochody	rs.	43,852	kop.	59
razem	rs.	637,899	kop.	62½
W m. październiku 1879 było dochodu	rs.	616,287	kop.	70
Zatem w m. październiku 1880 więcej	rs.	21,611	kop.	92½
Od 1-go stycznia do końca miesiąca października 1880 r. dochód wynosił	rs.	6,256,910	kop.	48½
W tym samym czasie r. 1879 dochód wynosił	rs.	5,445,305	kop.	76
Zatem w roku 1880 więcej	rs.	811,604	kop.	72½

II. Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Z przewozu osób	rs.	29,564	kop.	73½
„ towarów	rs.	54,924	kop.	38
Różne dochody	rs.	19,354	kop.	43
razem	rs.	103,843	kop.	54½
W m. październiku 1879 r. było dochodu	rs.	100,268	kop.	52
Zatem w m. październiku 1880 r. więcej	rs.	3,575	kop.	2½
Od początku stycznia do końca m-ca października 1880 r. dochód wynosił	rs.	1,007,968	kop.	60½
W tym samym czasie r. 1879 dochód wynosił	rs.	994,939	kop.	69
Zatem w roku 1880 więcej	rs.	13,028	kop.	91½

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.
Od g. 10—11 **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Codziennie z wyjątkiem niedziel.
Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.
Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.
Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. w poniedziałki, środy i piątki.
Od g. 2—3 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.
Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.
Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.
Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).
Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.
Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Trzy razy na tydzień: w poniedziałki, środy i czwartki.
Od g. 5—6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. (W niedziele od 9—10).
Od g. 6—7 **Tomaszewicz Anna,** choroby właściwe kobietom i choroby dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne) —486—

LECZNICA

dla przychodzących chorych przy ulicy Marszałkowskiej nr 28 (róg ulicy Chmielnej).

Od godz. 9—10. **Dr Kobyliński Franciszek.** Choroby szczęk i zębow, oraz zamówienia na sztuczne zęby.
Od godz. 9 — 10. **Dr Wójcikiewicz Feliks.** Choroby wewnętrzne.
Od godz. 11—12. **Dr Groer Franciszek.** Choroby kobiet.
Od godz. 12 — 1. **Dr Rosenthal Kazimierz.** Choroby wewnętrzne i dzieci, oraz szczepienie ospy ochronnej.
Od godz. 12—1. **Dr Heiman Teodor.** Choroby chirurgiczne. W poniedziałki, środy i soboty, choroby uszów.
Od godz. 1—2. **Dr Dinte Maksymiljan.** Ordyn. szpit. starozak. dla dzieci. Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych.
Od godz. 1—2. **Dr Kohn Wilhelm.** Choroby weneryczne i skórne.
Od godz. 2—3, w poniedziałki, środy i piątki. **Dr Kohn Wilhelm.** Choroby gardła, krtani i nosa.
Od godz. 2—3. **Dr Rosenthal Jakób.** Choroby kobiet.
Od godz. 2—3. **Dr Chomętowski Stanisław.** Choroby nerwowe, umysłowe i leczenie elektrycznością.
Od godz. 3 — 4. **Dr Saski Władysław.** Choroby wewnętrzne.
Od godz. 3—4. **Dr Przybylski Jan.** Choroby oczów.
Opłata za poradę kop. 25. —27839— 2—0

Nakładem Drukarni Aleksandra Ginsa

wyszedł

Kalendarzyk ścienny do zdzierania,

przydatny dla biur i kantorów każdej gałęzi, z oznaczeniem wszystkich świąt uroczystych, jak również i galowych 1-go rzędu, wyraźnym czerwonym drukiem.

Cena egzemplarza kop. 30.

Do nabycia w kantorze drukarni przy ulicy Nowozielnej Nr 37, jak również i we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kupującym większe ilości odstępuje się rabat. D—28053—2—3

Nakładem księgarni

Ludwika Polaka,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39, wyszło:

Kobiety

Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego.

Zarys literacki

Piotra Chmielowskiego.

Wydanie drugie pomnożone. Cena rs. 1, w pięknej oprawie rs. 1 k. 50.

Taż księgarnia otrzymała na skład główny:

Język assyryjski w rodzinie języków semickich.

J. Radlińskiego, — Rs. 1.

San Remo,

jako stacja zimowa dla chorych na płuca; napisał dr **J. Tymowski**, lekarz praktykujący w San Remo, cena 30 kop.

3—3 —26316—D

Na Gwiazdkę

Księgarnia nakładowa

JANA NOSKOWSKIEGO,

ulica Mazowiecka Nr 11,

przygotowała na nadchodzącą gwiazdkę dla grzecznych dzieci.

1. **Przygody Stasia**, w 12 obrazach kolorowanych, w takiejże kartonowej okładce. Cena kop. 90.
2. **Powieści starego nauczyciela** dla swoich młodych przyjaciół, przez **T. Dziekońskiego**, z 12 kolorowemi rycinami. Wydanie poprawne. Cena rs. 1. kop. 50.

Dostać również można w znaczniejszych księgarniach. 1—3 —28395—D

KAZIMIERA

czyli

Ustęp z tajemnic Warszawy,

Powieść oryginalnie napisana przez S. M.

Wychodzi zeszytami tygodniowemi.

Nakładem drukarni, litografji i stereotypowni **Ch. Keltera**, w Warszawie, przy ulicy Tłomackie Nr 9.

Cena każdego zeszytu kop. 15.

Zeszyt I-szy wyszedł w dniu 1 grudnia 1880 r.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach, jak również w kantorze drukarni pod powyższym adresem.

1—3 —28346—D

Wydane nakładem

Juljana Müllera,

Ulica Senatorska Nr 18, wprost kościoła św. Antoniego,

Ilka Ogaii Polka

z ulubionych motywów węgierskich, śpiewanych przez Ilka Ogaii, przez X. Syrewicza.

Figlarna Dziewczyna,

śpiewka humorystyczna S. Staszyca, muzyka **X. Syrewicza.**

Cztery śpiewki z kom. opery

Łobzowianie

przez p. **Studzińskiego.**

Do nabycia w składach muzycznych w Warszawie i na prowincii. 1—3 —28386—

Emeryt, lub Emerytka

z kapitałem rs. 3,000, który będzie ubezpieczony, mogą mieć oprócz procentu wygodne utrzymanie, blizko Warszawy, 6 wiorst od Skierniewic, gdzie w około sosnowe lasy. — Wiadomość ulica Wielka Nr 13, mieszk. 43.

D—28275—3—3

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 23

obejmuje:

Sir John Lubbock. Zarys archeologji przedhistorycznej (ciąg dalszy). — Z życia ryb, skreślił Józef Nusbaum.— Bibliografia przyrodnicza, przez Ig. Szyszyłowicza, Asystenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.— O przyrządzaniu pokarmów, streszczenie dzieła Dra med. Józefa Wiela, przez J. Polaka (ciąg dalszy).— Choroby duszy i odpowiedzialność moralna, napisał Antoni Skórkowski z Medowatej (ciąg dalszy).— Kronika: Mechanika, inżynierja, roboty publiczne: Most pod Plattsmouth. — Nieszczęsna lokomotywa. — Największa tokarnia.— Osuszanie bagien Pińskich. — Oświetlenie elektryczne w Petersburgu. — Komisja międzynarodowa miar i wag. — Nowe katakumby. — Droga żelazna przez Saharę. — Młot 500-centnarowy.— Kanał Panamski.— Ciosanie kamieni przy elektryczności.— Rozwój machin parowych. — Oświetlenie elektryczne tunelu San Gothardzkiego. — Fizjologia: Przebieg błyskawicy.— Jaja podwójne.— Konie poszczące. — Intelligencja zwierzęca.— Rozmnażanie się mszyc.— Szybkość lotu bocianego. — Medycyna i Hygiena: Nowe środki dezinfekcyjne.— Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorjum Warszawskiego.— Ogłoszenie.— Bibliografia. D—28311—1—1

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach zeszyt I-szy dzieła p. t.

NAJLEPSZA

METODA

do nauki języka niemieckiego **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela,** opracowana przez **Platona v. Reussner.**— Cena zeszytu tego kop. 95 — Całe dzieło kosztować będzie na Warszawę rs. 2 kop. 40, na prowincję rs. 3.— **Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, ulica Chmielna Nr 8.** 4—6 —27468—D

ZARZĄD

Drogi Żelaznej

Warszawsko-Terespolskiej.

Według zawiadomienia Dyrekcji drogi żelaznej Marienburgsko - Mławskiej z dnia 11 listopada r. b., obowiązujące taryfy Związku Nadwiślańskiego dróg żelaznych z polecenia Ministerjum Pruskiego, zostają zniesione z dniem 1 grudnia r. b.

O czem podaje się niniejszem do wiadomości osób interesowanych.

D3—3—27936—

Mam honor zawiadomić JW. Państwa, że w **KANTORZE KAUCJONOWANYM,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 67, vis-à-vis Resursy Obywatelskiej, są do **ulokowania:** Kucharki, Młodsze, Niańki, Lokaje, Kucharze, Pisarze, Ekonomi, i w ogóle wszelkiego rodzaju **służba prywatna,** którą mogę lokować i po prowincjach, polecając się Szanownej Publiczności, aby mię raczyła zaszczycić jak lat poprzednich, trzymając **Kantor,** przy ulicy Kapitulnej przez lat 14 i przytem w tymże Kantorze załatwiają się wszelkie sprzedaże Domów, Bawarji, Restauracji, Kolonji i wszelkie pośrednictwa, oraz pisanie Próśb do wszelkich Władz. — Administrator Kantoru Kaucjonowanego Emilji Dobieckiej

D—28474—1—16 **Sawicki.**

Potrzebną jest

PANNA

do Bielizny, szyjąca na **Maszynie Singera.** — Tamże potrzebną jest Panienka do nauki.—Ulica Dunaj Wązki Nr 8a, mieszk. 8, na 2-m piętrze. D—28509—1—3

Potrzebne są

PANNY

do sukień damskich, pod Nr 12, przy ulicy Widok, oficyna lewa, 1-sze piętro.

D—28450—1—3

OBWIESZCZENIE.

Zarząd pałaców cesarskich w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że w tymże, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację in plus różnych przedmiotów starych, wyszłych z użycia, należących do pałaców i do Zamku Królewskiego w Warszawie, jakoto: mebli, bielizny stołowej i pościelnej, galonów złotych, liberji, żelaza lanego i kutego i t. p. Licytacja rozpocznie się najprzód w Łazienkach, 27 listopada (9 grudnia) r. b., a następnie w Zamku i trwać będzie aż do zupełnego ukończenia sprzedaży, codziennie, od godziny 10 zrana do 2-giej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych. Sprzedaż pozostanie przy tym z licytujących, który zadeklaruje najwyższą cenę i podług niej, należność pieniężna natychmiast ma być uiszczoną na miejscu.

3—3 —27341—D

PANNY

podręczne, potrzebne są do krawieczczyzny.— Ulica Senatorska Nr 16, 17, trzecie piętro.

D—28538— 1—1

Potrzebną jest zaraz

PANNA,

umiejąca szyć bieliznę na maszynie Whelera Wilsona. — Ulica Leszno Nr 29, mieszk. 11, 1-sze piętro. D—28540— 1—1

Panna Głuchoniema

uzdolniona do szycia na maszynie i do haftu, poszukuje umieszczenia. — Wiadomość w oddziale żeńskim Instytutu Głuchoniemych.

D—28470— 1—1

Potrzebną jest

Nauczycielka

Na wieś, blisko Warszawy, do dwojga dzieci, posiadająca język francuzki, niemiecki, ruski i muzykę. Reflektantki raczą się zgłosić na ulicę Marszałkowską, pod Nr 18, róg Nowogrodzkiej, mieszk. 13, od godziny 11, do 2, stróż wskaże. D—28452— 1—3

OSOBA

w sile wieku, która przez 20 lat jako bona wychowywała dzieci, lub była do towarzystwa i zajmowała się gospodarstwem, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Wiadomość: ulica Karmelicka Nr 8, na pensji p. Dogiel.

D—28483— 1—2

Potrzebną jest

Bona Niemka

znająca się na krawieczczyznie i zaopatrzona w dobre świadectwa. — Wiadomość: ulica Smolna Nr 8, mieszk. 3. D—28448— 1—3

Potrzebną jest

KOBIETA,

ze świeżym pokarmem, któraby wzięła Dziecko do piersi. — Wiadomość: ulica Mostowa Nr 14, u Akuszerki. D—28475— 1—1

MŁODSZA

umiejąca pięknie prać, prasować i szyć, może się zgłosić na ulicę Bracką Nr 10, mieszkania Nr 1, dobre świadectwa są wymagane. D—28479— 1—3

Urzędnik Bankowy

poszukuje zajęcia od godziny 5-tej w fachu korespondencyjnym, lub buchhalteryjnym. Oferty uprasza składać w Redakcji, pod lit. Ż. W. D—28527— 1—1

Poszukuje się

Guwernantki,

Rodowitej Niemki, z wyższem wykształceniem, pierwszeństwo mają osoby mówiące i po francuzku. Adresy przyjmuje Redakcja Kur. Warsz., pod li. A. A. Nr 5.

D—28478— 1—3

Poszukuje pracy

CZŁOWIEK

pojedyńczy w sile wieku, umiejący czytać, pisać po polsku, nieco i po rusku, obeznany w rachunkach, posiadający chlubne świadectwa jako pisarz prowentu, a z roku bieżącego magazyniera fabrycznego, w Warszawie, pragnie przyjąć zaraz, lub od 1 Stycznia jakikolwiek obowiązek, lub pracę, a w razie potrzeby może złożyć kaucję nie wielką, najwyżej do 100 rs. Uprasza najuprzejmiej o łaskawe zawiadomienie potrzebujących.—Ulica Miodowa Nr 16, w mieszkaniu na 3-m piętrze, w oficynie, lub w Kiosku na ulicy Senatorskiej róg Koziej.

D—28454— 1—3

Kaucjonowany Kantor

Prof. de Préchamps.

Długa Nr 23, (Eldorado).

Młoda Niemka, świeżo przybyła, natychmiast do umieszczenia. D—28392— 2—3

Potrzebną jest

Rodowita Ffancuzka,

do konwersacji. — Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 19, stróż wskaże.

D—28517— 1—1

Człowiek zdolny

i rzetelny, poszukuje miejsca za Kasjera, Magazyniera, Buchhaltera, Kontrolera, Inkasenta, Pisarza do Składu Węgli, albo do korespondencji niemieckiej zaraz, albo od 1 Stycznia. Oferty proszę złożyć w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pd lit. B. 10

D—28495— 1—2

Stałe zajęcie znaleść może

Człowiek młody, uczciwy, pracowity, dobrze wychowany, **z wykształceniem gimnazjalnem,** lubiący pracę umysłową i znający dobrze język polski. Kandydaci zechcą złożyć o sobie wiadomość listownie, z wymienieniem swego imienia, nazwiska, lat, miejsca zamieszkania, gdzie i kiedy się kształcili, czem się trudnili dotąd, i na czyją rekomendację powołać się mogą. Listy należy składać pod literami K. P., w Sklepie pani Umińskiej, przy ulicy Senatorskiej Nr 5.

D—28459— 1—1

Kaucjonowane Biuro

Prof. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado).

Niemka młoda, wykształcona, z wysoką muzyką i śpiewem, jest do natychmiastowego umieszczeniu. D—28308— 3—3

Potrzebne są

PANNY

do pracowni sukień damskich.—Ulica Nowy-Świat Nr 33. D—28398— 2—2

Młody Człowiek

z kaucją rs. 500, potrzebny jest do Kantoru. Wiadomość w Biurze Próśb i Tłómaczeń **S. Bluma** przy ulicy Miodowej Nr 13.

D—28430— 2—3

Żądanem jest

DZIECKO

na garnuszek. — Ulica Wilcza Nr 11, mieszkania 21. D1—3—28528—

Potrzebną jest

BONA

rodowita Niemka, z wyższem wykształceniem, w średnim wieku.—Wiadomość: ulica Nowy Świat Nr 49, u Właściciela domu.

D—28240— 2—3

Bona Niemka,

z dobremi świadectwami, znająca się na szyciu i prowadzeniu domowego gospodarstwa, poszukuje miejsca od Nowego Roku. — Wiadomość powziąć można: ulica Hoża Nr 12d, mieszkania Nr 10, (w oficynie Lewej, na drugiem piętrze). D—28321— 2—3

Młody Człowiek

poszukuje zaraz stałej posady, Kasjera, Buchhaltera, lub innej czynności biurowej, może złożyć odpowiednią kaucję. Oferty pod lit. M. C. 100, przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń.—Ulica Senatorska Nr 22.

D—28296— 2—2

UCZEŃ

dobrej konduity, któryby ukończył 4 lub 5 klas, może znaleźć pomieszczenie w księgarni **Ludwika Polaka,** Nowy-Świat Nr 39.

D2—2—28239—

B. Student Uniwersytetu

pragnie przygotowywać uczni do pierwszych niższych klas gimnazjum, lub udzielać lekcje języków klasycznych, oraz historji i geografji na godziny, lub za stół i stancję i stosownem wynagrodzeniem. Oferty uprasza składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. C. D—28164— 2—9

NOWOŚĆ!

Lohse'go Perfumerja Konwaljowa.

Lohse'go Perfumy Konwaljowe.
Lohse'go Mydło Konwaljowe.
Lohse'go Fixatoar Konwaljowy.
Lohse'go Olejek do włosów Konwaljowy.
Lehse'go Pomada Konwaljowa.
Lohse'go Octy: toaletowy i kadzidłowy, Konwaljowe.
Lohse'go Brylantyna Konwaljowa.
Lohse'go Wonne poduszeczki Konwaljowe.

OSTRZEŻENIE.

Częsta i bezczelna imitacja mych perfum z Konwalji, którym brak charakterystycznego zapachu liści konwalji i nawet podrabianie mych nadpisów, zmusza mnie poprosić Sz. Publiczność o zwracanie uwagi przy nabywaniu powyżej wymienionych perfum, na niezbędną następującą firmę;

Gustaw Lohse, 46 Jägerstrasse Berlin.

Ażeby uniknąć otrzymania imitacji, należy zażądać u wszystkich fryzjerów i w składach perfumerji wyraźnie:

„Lohse'go Perfum z lilji Konwalji."

D—26902—3—12

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

skuteczniejszy środek od tranu wielorybiego.

Tran rybi winien swe własności leczenia obecności jodu, **który się w nim znajduje,** na nieszczęście wiele osób niemoże znosić tranu wielorybiego.

Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera, jod i siarkę w stanie naturalnym, które zostają w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym z roślin anti-skorbutycznych, jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie limfatyzmu, skrufułów, krzywienia się kości pacierzowej, Iładaczki, rozmiękłości ciała nabrzmienia gruczołów, wyrzutów istrupów ua głowie i obliczu **tak czestych u dzieci młodych a znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów.**

Dla uniknienia licznych falszerłw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, **marka fabryczna** i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. dregistów: **Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.**

D—4—0—25940—

Pasy do maszyn skórzane i parciane, we wszelkich rozmiarach.

Oliwa do maszyn i Smarowidło do osi,

jakoteż wszelkie artykuły techniczne, potrzebne dla fabryk i zakładów przemysłowych, polecają D—27237—3—6

POZNAŃ, **Jezuicka Nr 1.** **ORŁOWSKI i S-ka.** WARSZAWA, **Wierzbowa Nr 4.**

LA BANQUE RUSSE & FRANÇAISE

a son Siège social:

34, Avenue de l'Opéra, 34, à Paris.

MAGAZYN MÓD i NOWOŚCI DAMSKICH PAULINY SZUBERT,

Senatorska Nr 17, pierwsze piętro,

został zaopatrzony po powrocie właścicielki z zagranicy w znaczny wybór

Okryć damskich ciepłych, Palt, Regenmantli i Kapeluszy.

Powyższy magazyn posiada również znaczny wybór **sukien kas=mirowych i wełnianych kolorowych,** po nadzwyczaj nizkich cenach.

D—26864—6—6

Bandaże rupturowe,

pachwinowe i pępkowe, umiejętnie ze świadomością rzeczy dopasowywane, polecają się.— Ulica Królewska Nr 2?, pod firmą

DRESE.

D2—12—28278—

Do wspólnej nauki

pożądaną jest Towarzyszka, dla Panienki bardzo zawansowanej, pobierającej lekcje od **pierwszorzędnych Profesorów.** — Wiadomość w Kantorze Prof. de Préchamps, ulica Długa Nr 23. — Tamże dowiedzieć się można o Pokoju dużym, na pierwszem piętrze, dla osoby porządnej płci żeńskiej.

D—28094—3—3

20 lat wieku nadaje !!Fleur de Cygne à la Glycerine!! Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznem wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkiemi innemi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.
„ z puszkiem „ 1 „ 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4.

D—7715—63—0

MAGAZYN Obuwia damskiego Jana Borodzicz

Na nadchodzącą **Gwiazdkę** przygotował znaczny zapas obuwia damskiego i dziecinnego, które jako wykończone elegancko i z doborowych materjałów, poleca Szan. Publiczności, po cenach od rs. 1 kop. 20 do rs. 10. Sprzedaż hurtowa z rabatem i detaliczna odbywa się w sklepach moich przy ulicy Tłomackie Nr 2 i przy ulicy Niecałej Nr 3. Za trwałość wyrobu zakład poręcza.

2—6 —28328—D

Potrzebną jest

Lodownia

możliwie w środku miasta. Oferty pod lit. J. Ł. Z. Nr 16 w kantorze nin. pisma.

2—3 —28378—D

Pracownia Sukień

Weroniki Gartkiewicz,

przeniesioną została na ulicę **Marszałkowską pod Nr 71.** Tamże potrzebne są zaraz **Panny** zdolne, podręczne i do nauki.

D2—2—28229—

Fabryka obuwia damskiego,

Oddawna znana, z ustalonemi stosunkami w Cesarstwie, dwoma sklepami urządzonemi na pryncypalnych ulicach, mieszkaniem, towarem wyrobionym, kilka tysięcy par wynoszącym, towarem niewyrobionym i wszystkiemi narzędziami, jest **do odstąpienia w każdym czasie,** bądź za gotówkę, lub też na zamianę na nieruchomość tu w Warszawie lub też na prowincji w jednem z miast gubernjalnych. Bliższą wiadomość udzieli p. **Ksawery Zrzelski, ulica Biała Nr 2,** w sieni na dole, po prawej ręce ostatnie drzwi, rano do godziny 9½, a po południu od 4-tej do 9-tej.

2—3 —28329—D

Hôtel Garnie

Pokoje umeblowane, z opałem, usługą i samowarem po **25 kop.** dziennie i wyżej.

Marszałkowska Nr 4.

obok mleczarni leczniczej, asfaltowy trotuar do samej bramy.

5—20 —28005—D

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Rs. 5,000,

potrzebne są na hypotekę domu murowanego w Warszawie. — Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 18A, mieszk. 9, od godz. 10 do 1 po południu.

D—28349—3—3

Do sprzedania

Pracownia Sukień Damskich,

w środku miata, z tanim komornem, całem urządzeniem, szafami i meblami, z kilkoletnią klijentellą. Kapitał potrzebny **Rs. 700.** Tamże nabyć można piękne Szafy do strojów i Garnitur Mebli. — Wiadomość w składzie futer, plac Teatralny u p. Rother, dom Neprosa.

D3—3—28268—

RS. 30

pobieram za kompletne wyuczenie Buchhalterji. — Świętokrzyzka Nr 3, mieszk. 12, do godziny 3-ciej.

D4—6—28061

Nie rwać zębów!!!

Juljan Wolff uwalnia w każdej chwili od bólu zębów, bez użycia narzędzi metalowych, sposobem przez władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym.— Także plombuje zęby.—Róg Aleksandrji i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 16, 1-sze piętro.

D6—6—26169—

Rękawiczki,

najtaniej, zamszowe zimowe, w dobrym gatunku męzkie, na 2 guziczki, a damskie na 3 guziczki, kop. 75 za parę, biarącym tuzinami odstępuje się rabat. — Twarda Nr 10, na wprost Marjańskiej u Rękawicznika.

D2—3—28240—

Do sprzedania w każdym czasie,

z powodu interesów familijnych sklep **Norymbersko-Niciarski,** z towarem i urządzeniem za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w magazynie Mód E. Białkiewicz i A. Neelson, Niecała Nr 12.

2—3 —28260—D

Ktoby życzył sobie utrzymywać

Bufet i Obiady,

w Oficerskim Klubie Połtawskiego Pułku, za Powązkowską Rogatką, raczy się zgłosić do Gospodarza tegoż Klubu w powązkowskich barakach.

D—28289—2—3

Do sprzedania:

Książki mianowicie: całe wydanie dzieł Schaekspeare w tłómaczeniu polskiem, Kraszewskiego tomów 40, dzieła Mickiewicza, Prawo Cywilne Zawadzkiego 3 tomy i inne, za przystępną cenę.—Tamże jest do sprzedania **Suknia** czarna jedwabna, bardzo mało używana. — Wiadomość: ulica Hoża Nr 11, mieszkania 12, na dole, od godz. 11 do 1.

D—28257—2—2

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli,

Sofa i Biurko, Otoman, Stolik do kart, **Materace** włosiane i walharowe.—Krakowskie-Przedmieście Nr 20, w składzie materacy.

D6—6—27444—

Są do sprzedania

po umiarkowanej cenie: **1 Żyrandol** o 24 świecznikach i **8 Lamp** do gazu rozmaitego fasonu, przy ulicy Nalewki Nr 8, dom Goldweitza, w mieszkaniu S. Jakobsohna.

D2—2—28418—

Za Rs. 50!!!

Salopa do sprzedania, lisami sybirskiemi podszyta, wierzch rypsowy, wełniany, **Kołnierz** oraz **Mufka** tomakowe, w dobrym stanie.—Wiadomość od 10-tej rano do 2-giej, Erywańska Nr 4, dom Nipanicza, 2-gie piętro **w oficynie,** Nr 8 mieszkania.

D2—2—28382—

100 Krów!!!

W dobrach **Mutwica,** położonych w gub. Siedleckiej, pow. Włodawskim, 3 mile od stacji Chotyłów drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, ostatnia pocztowa stacja Wisznice, jest **do wydzierżawienia mleko** od powyższych krów, po **11 kop. garniec,** z tem warunkiem, aby dzierżawca założył fabrykę serów. Termin do zrobienia kontraktu naznacza się **do 1-go kwietnia 1881 r.,** a objęcia pachtu od 1-go Lipca 1881 roku.

D—6—28112—

Jest do sprzedania

Ogier

5 lat, zdatny w parę i pojedynkę. — Ulica Marszałkowska Nr 11, spytać się kuczera Petrowa.

D3—3—28190—

Do sprzedania

Koń rasowy,

ze stadniny kołobowskiej, 5 lat, gniady.— Zgłaszać się do hotelu Krakowskiego, między godziną 8 a 9 z rana, pod Nr 22.

D6—6—27925

PRACOWNIA pod firmą
Pani Władysławy
przeniesioną została na Krakowskie-Przedmieście Nr 67, 1-e piętro nad sklepem p. Pawlika, przyjmuje wszelką robotę w zakres damskiej toalety wchodzącą, tanio i gustownie. Tamże udzielają się **lekcje kroju** podług metody francuzkiej, jako też **nauka szycia** na maszynie **kurs rs. 16.** D—28520—1—3

Tylko przez **15** dni z powodu nagromadzenia towaru sprzedaje
po kop. **95** **korzec Węgla** zagraniczn. z dostawą
Skład Węgli
KONKURENCJA,
LESZNO 30 LESZNO.
D—28477—1—3

Z powodu z miany lokalu są
MEBLE
do sprzedania, Garnitur Francuzki, za cenę przystępną. — Ulica róg Złotej i Wielkiej Nr 8, mieszk. 16. D—28526—1—2

Ważna Wiadomość
dla pp. Kapitalistów!!!
Ktoby mając z deponowaną sumę w Banku Polskim, zechciał przepisać rs. 6,000, tytułem **kaucji** otrzyma 10% za rok cały; suma może być deponowaną na imie składającego, jedynie ze wzmianką, że ma służyć na zabezpieczenie **kaucji** Nr 63. — Marszałkowska Nr 9, od godz. 4 do 6.
D—28547—1—3

Hotel Rzymski.
KARETY i POWOZY do wynajęcia na godziny, oraz na dnie i miesiące, **tanio.**
D1—12—28373—


Fortepian
palisandrowy, nowego fasonu i 2-gi takiż, mahoniowy, w zupełnie dobrym stanie tanio do sprzedania. — Krakowskie-Przedmieście Nr 12 nowy, mieszkania Nr 9, tamże reperacja i strojenie fortepianów.
D1—3—28426—

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia
Restauracja z Bilardem,
zupełnie nowym, z meblami i z wszelkiemi rekwizytami, przy rogu ulicy Siennej i placu Witkowskiego, w domu Nr 35.
D1—3—28444—

Do sprzedania
Koronka
Brukselska biała, rzadkiej piękności, długa 10 łokci, a szeroka łokieć 1, za połowę wartości. — Wiadomość: ulica Zgoda Nr 1 litera B, mieszkania Nr 1. D1—3—28453—

Jest do odstąpienia
KAWIARNIA
w każdym czasie, z powodu wyjazdu, za cenę przystępną. — Wiadomość w sklepie. Nowe-Miasto Nr 27. D1—1—28451—

Zakład Zegarmistrzowski
z całem urządzeniem do sprzedania lub wydzierżawienia, w dobrym punkcie miasta.— Wiadomość: ulica Żórawia Nr 25, mieszk. 12.
D1—1—28445—

MAGLE
zupełnie w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę.—Ulica Piwna Nr 7, w drugiem podwórzu. D1—1—28530—

Powóz parokonny,
w dobrym stanie, do sprzedania. — Nowy-Świat Nr 53. D1—3—28480—

FUTRO
niedźwiedzie, płaszcz, na dobry wzrost, tanio do sprzedania. — Krucza Nr 13 lit. A, mieszkania Nr 12. D1—3—28487—

Jest do sprzedania
Palto zimowe
wojskowe, z kołnierzem i wyłogami karakułowemi; Palto jesienne; Mundury. — Ulica Marjańska Nr 5, mieszk. 5. D1—3—28488—

WOLANT
zupełnie nowy, do odstąpienia.—Wiadomość Bracka Nr 12, u stróża Pawła.
D1—3—28503—

Nauczycielka
z patentem, posiadająca języki i nauki klasyczne, udziela lekcyje na godziny, korepetycyj i przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych, jakoteż na niższe Nauczycielki, również udziela dzieciom muzyki. — Wiadomość: ulica Świętojerska Nr 14, w Zakładzie naukowym. D—28167—2—3

Rządca Dóbr
w sile wieku, doświadczony, we wszystkich gałęziach gospodarstwa, posiadający chlubne świadectwa renomowanych gospodarstw zagranicznych jak i krajowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia, pod umiarkowanemi warunkami.— Bliższych warunków udzieli **Dom Handlowy Wasilewski & Kaniewski w Warszawie, hotel Litewski.**
K—28036—3—3

BAWARJA,
do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku, z kontraktem 3-letnim, przy ulicy róg Długiej i Freta Nr 1, w Tunelu.
D1—3—28511—

Korzystny Interes.
Jest do odstąpienia Skład Węgli w każdym czasie. — Wiadomość: ulica Mostowa Nr 3, w Składzie. D1—3—28497—


Krzesła Dębowe
rzeźbione, stołowe, u H. Celler. — Ulica Bednarska Nr 3 nowy. D1—12—28482—

Róg Leszna i Karmelickiej Nr 1.
Zakład robót Froterskich
Romana Pałasz.
Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przyjmuje wszelkie roboty zaprawiania i szczotkowania posadzek, masą terpetynową, lub też zwyczajną farbą, jako też i sprzątanie miesięczne. D1—3—28463—

Są do sprzedania
Dwa Konie
wierzchowe.—Kupujący raczą się zgłaszać pomiędzy godzinami 10 i 12 zrana, na ulicę Wspólną domu Nr 22, mieszkania 3.
D1—3—28476—

Po 65 kop.
Garniec Nafty Amerykańskiej
$7\frac{1}{2}$ ℔ wagi mającej
sprzedaje
Skład Lamp i Nafty
J. Dworzyńskiego,
przy ulicy
Tłomackie Nr 3, dom Manna.
K—28032—2—6

Do Zakładu
Mechaniczno-Ślusarskiego
potrzeba jest **Uczni.** Wiadomość tamże ulica Elektoralna Nr 26.
3—3 —28142—K

19. ELEKTORALNA 19.
Polska Fabryka Pierników
Adama Popławskiego,
egzystująca od lat kilku, przy ulicy **Elektoralnej Nr 19,** wprost głównego wejścia do szpitala S-go Ducha.

Na zbliżające się **Święta Bożego Narodzenia,** przysposobiła olbrzymie zapasy pierników w najrozmaitszych gatunkach, z czem poleca się pamięci i względom Szanownej Publiczności.— **Kupującym za rubla dodaje się za 15 kop. tegoż towaru, a handlującym odstępuje się stosowny rabat.**
19. ELEKTORALNA 19.
K—28040—2—8

Poszukuje się w Administrację
DOM
w Warszawie, kaucji **Rs. 1,000.**— Oferty pod liter. **S. S.** uprasza się przesyłać do Wydziału Kontroli sług, Podwal Nr 14. K28325—2—2

NOWOŚCI PERFUMERYJNE POMPADOUR
VIOLET
Perfumer i wynalazca renomowanego **Mydła królewskiego Thridace** i słynnego **Kremu Pompadour,** przysposobił cały szereg nowych artykułów perfumeryjnych najwyższej doskonałości i wykwintności, pod nazwą:
Parfumerie Extra—Fine Pompadour.

MYDŁO TOALETOWE	POMPADOUR.
PERFUMY (12 zapachów)	POMPADOUR.
OLEJEK do WŁOSÓW	POMPADOUR.
WODA TOALETOWA	POMPADOUR.
WODA KOLOŃSKA	POMPADOUR.
ELIKSIR do ZĘBÓW	POMPADOUR.
PUDER do TWARZY	POMPADOUR.
SASZETKI PACHNĄCE	POMPADOUR.
KREM do UPIĘKSZENIA	POMPADOUR.

Skład Główny tych artykułów na Warszawę, urządzony został w Perfumerji **ALEKSANDRA KOCHA, Nowo-Senatorska Nr 4.**
D—27157—2—25

Miodowa Nr 3.
MAGAZYN
WŁADYSŁAWA KRUSZEWSKIEGO,
po powrocie właściciela z zagranicy, został zaopatrzony w towary, tak na porę obecną jakoteż i na zimową, **a mianowicie:**
WIELKI DOBÓR GOTOWYCH:

SUKIEŃ
Wełnianych
w cenie:
od rs. 25 do rs. 100,
Jedwabnych
w cenie:
od rs. 75 do rs. 300
—○—
Sorties de Bal
w cenie:
od rs. 5 do rs. 80
—○—

OKRYĆ
Aksamitnych,
Jedwabnych,
Wełnianych,
i
PLUSZOWYCH.
—○—
Peniuary w różnych cenach.
—○—

Zupełnie nowy rodzaj materjałów bardzo trwałych na **Pokrycia Futer itd. itd.**
2—3 —28155—D

APTEKA
E. Ołtuszewskiego,
w Warszawie,
Nowe-Miasto Nr 341,
otrzymała najświeższy **Tran** z Bergen, oczyszczony za pomocą pary.
wyrabia:
Tran z benzoanem i jodkiem żelaza;
Wino chinowe z kakao po cenie zniżonej, przygotowane na sposób francuski;
Wino chinowe, czyste na Xeresie;
Wino chinowe z Rababarum;
Pastylki od kaszlu;
Radykalny środek przeciw **reumatyzmowi i migrenie;**
Eliksir do zębów z kwasem salicylowym, wybornie **konserwujący** dziąsła;
Płyn oczyszczający powietrze;
Wodę orzeźwiającą i wiele innych temu podobnych środków lekarskich. **E. Ołtuszewski.**
2—4 —28002

Nowo-otworzona
Kawiarnia,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 24, poleca wyborową kawę, herbatę, czekoladę, buljon z paszteczikami, jak również **Ciasta** własnego wypieku i **pączki** codziennie świeże. Ceny bardzo umiarkowane 2—3 —28254—K

ADMINISTRACJA
wyłącznej sprzedaży
Piwa Radzikowskiego
Ma honor podać do wiadomości Publicznej, że posiada znaczny zapas **starego lagrowego Piwa,** w rozmaitych gatunkach, i na warunkach zwykłych sprzedaje. Odstawa do domów może być zaraz uskutecznioną w mniejszej ilości wprost z **Marszałkowskiej Nr 58,** lub **Senatorskiej Nr 6,** gdzie też oferty składać proszę. **W większych zaś partjach** na prowincję, lub na miasto wprost z **fabryki, Grzybowska Nr 61,**
K—28193—2—3


Z powodu braku miejsca jest do sprzedania
Fortepian,
najnowszej konstrukcji, z angielską mechaniką, metalowym blatem i 5-ma szprejcami, i bardzo mało używany. — Wiadomość przy ulicy Dzielnej Nr 11A, stróż wskaże.
D—28490—1—3

CZAPECZKI
damskie futrzane, najnowszych fasonów,
CZAPKI
męzkie wszelkiego rodzaju: z futra, baranków i syberyny; największy wybór w Magazynie Kapeluszy
Teodora Weigt,
Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej ulicy.
K—26633—9—10

Na Gwiazdkę!
Sukienki Dziecinne
z materjału, elegancko-wykończone, do lat 7-miu, po cenach przystępnych poleca Zakład form papierowych (Maison Phénix), Niecała Nr 6.
K—28293—2—6

Do sprzedania

FORTEPIAN
mahoniowy, w bardzo dobrym stanie, za cenę rs. 250. Widzieć go można od godziny 11-tej do 3-ciej. — Elektoralna Nr 10, stróż wskaże.
K—28258—2—3

F A B R Y K A
Kass ogniotrwałych
i robót mechanicznych
F. Kopić
w Warszawie, ulica **Elektoralna Nr 26.**
Mam zaszczyt polecić Szan. Publiczności gotowe Kassy ogniotrwałe, własnego wyrobu, równające się kassom z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, z tą różnicą, że takowe dostarczam o 20% taniej i daję 500 rs. temu kto kassę taką otworzy.
F. KOPIĆ,
Elektoralna Nr 26.
K—27608—3—6

W mieście gubernialnym **Piotrkowie,** w dniu 2/14 Stycznia 1881 r., będzie sprzedany w drodze działów

DOM

murowany, piętrowy, w jednem z najpryncypalniejszych miejsc położony, przynoszący przeszło 1% czystego dochodu. Z szacunku ⅔ może postać na hypotece.—Wiadomość: w Warszawie w **Czytelni** p. Jeleńskiego, Nowy-Świat Nr 4; w Piotrkowie u W-go **Majchrowskiego,** komisarza sądowego lub też w Siedlcach u właścicielki **Estelli Łaguna.** D1—3—28506—

Ważna Wiadomość!

Są do sprzedania **dwa DOMY**, piętrowe, jeden murowany, a jeden drewniany z dużym placem i ogrodem na przeciw fokenin w Skierniewicach, z dobremi warunkami. — Wiadomość na stacji Skierniewice w bufecie klasy czwartej, lub w Warszawie na Grzybowie Nr 10, w Restauracji. D1—3—28493—

W PRACOWNI

F. BERNSDORFF,

przyjmują się do roboty ubiory damskie i dziecinne po cenach umiarkowanych.—Tamże potrzebne są **Panny** zdatne i podręczne.—Chmielna Nr 3, w bramie na prawo na dole. D1—3—28534—

Tanio sprzedam!!!

Maszynę nową Singera, **2 Zegarki** męzkie, **2 Zegarki** damskie, kryte z łańcuszkiem i **Naszyjnik** z medalionem, wszystko złote.—Nowolipie Nr 20, drugie podwórze w oficynie, na dole, mieszkania Nr 17. D1—3—28491—

W Dobrach Rozalin,

położonych przy trakcie z Grodziska do Tarczyna, są do sprzedaży **dwa buchajki,** pół krwi holenderskie.—Bliższa wiadomość na miejscu u rządcy. D1—3—28501—

Kto chce zbyć korzystnie

Kwity Lombardowe, niech się zgłosi na ulicę Chmielną Nr 23, mieszkania 9, w prawej oficynie na parterze. D1—6—28172—

Encyklopedja

jest do pozbycia „Allgemeine deutsche Real Encyklopedie" do pozbycia za przystępną cenę w ozdobnej oprawie. — Żelazna Nr 20d, mieszkania Nr 8. D1—1—28518—

Pompki antałkowe, krany

znane z nadzwyczajnej korzystnych zalet przy sprzedaży piwa w kufelkach, jako też najnowsze **przyrządy do mycia, napełniania i korkowania butelek;** oraz wielki wybór najpraktyczniejszych **wentylatorów,** wyciągających dym i zepsute powietrze z lokalów, poleca:

Biuro techniczne, skład maszyn i narzędzi piwowarskich

K. POSZEPNEGO

w Warszawie, Zielna Nr 5. D1—3—28468—

Jeden z najdawniejszych składów **Zabawek Dziecinnych,** bo od lat 54, egzystujący pod firmą:

Gotlieba Laskiego,

Senatorska Nr 460, wprost szkoły Junkierskiej, poleca się Szanownej Publiczności z największym doborem Zabawek i Zajęć dla młodzieży, tak zagranicznych jako i krajowych, po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich.

Z szacunkiem **Gotlieb Laski.** D1—3—28446—

Do sprzedania:

różne **Meble, Rewolwer, Wanna** do kąpieli, **4 Oleandry, Lanszafty** i inne sprzęty tanio.—Wiadomość na Nowej Pradze, ulica Górna Nr 9. D1—2—28496—

Jest do sprzedania

DUBELTÓWKA

systemu Lankastra, z fabryki Lebedy w Pradze, z przyborami, za przystępną cenę, w Hotelu Polskim.—Wiadomość u Szwajcara. D1—3—28505—

MAMKI

ze świeżym i chłitym podarmem, bez długu, są u Akuszerki M. Łuszczewskiej.—Ulica Chłodna Nr 20. D—28546—1—3

MAMKA

wiejska, z młodym pokarmem, jest przy ulicy Szpitalnej Nr 2, mieszkania 14, u Akuszerki. D—28539—1—1

Potrzebne jest

Futro podróżne

barany, lub inne, ceny nie wysokiej, na wzrost słuszny. Uprasza się dać wiadomość, pod cyfrą C. L., do magazynu Obuwia p. Hiszpańskiego, ulica Długa Nr 35. D—28542—1—2

Jest do sprzedania:

Zegarek złoty ankier, z dewizką; Zegarek złoty z dawniejszych; Zegarek srebrny; Szpilka złota; Zegarek złoty damski, z łańcuszkiem na szyję, z dawniejszych. — Ulica Leszno Nr 9, mieszkania Nr 19. D—28544—1—6

Do sprzedania

Szafy i Bufety,

oraz inne rzeczy sklepowe. — Ulica Chłodna Nr 9. D—28545—1—3

Masa na Krawiecka

Howego, prawdziwa Amerykańska, cena rs. 25. Wiadomość: ulica Pańska Nr 19, mieszkania Nr 14, od godz. 11 do 2. D—28531—1—3

Pozostawione w komis do sprzedania za przystępną cenę, wyborowe i piękne

SZOPY

na osobę wysokiego wzrostu.—Ulica Widok Nr 7, mieszkania 9, w oficynie na prawo. D1—1—28484—

Dla dwóch kawalerów,

lub panien, jest do wynajęcia **Mieszkanie,** w każdym czasie, przy młodem małżeństwie, może być z pościelą i usługą. — Ulica Śliska Nr 32, stróż wskaże. D1—2—28486—

2 POKOJE

z osobnem wejściem zaraz do odnajęcia, z wszelkiemi wygodami, za Rs. 15 miesięcznie.—Szkolna Nr 3, mieszkania Nr 19. D1—3—28508—

POKÓJ

do wynajęcia przy familji.—Ulica Grzybowska Nr 10. D—28548—1—3

Dwa Pokoje

na 1-m piętrze, od frontu, są do odnajęcia.—Ulica Bracka Nr 17; tamże jest **Futro** męzkie jeszcze w dobrym stanie za rs. 25 do sprzedania. D1—3—28500—

Przy ulicy Widok Nr 2, (od Brackiej) do wynajęcia każdego czasu

LOKAL

składający się: z 6 obszernych pokoi, ze wszelkiemi wygodami i łazienką, na 1-szem piętrze. — Taki sam **Lokal** na 3-m piętrze.—**Tamże kawalerskie duże pokoje.**—Wiadomość na miejscu. D1—3—28492—

Do wynajęcia zaraz

Pokoje umeblowane,

na dole, z opałem, usługą i samowarem, a nawet mogą być i z obiadem. — Chmielna Nr 3, w bramie na prawo, na dole. D—28535—1—3

Mieszkanie

przy framili, dla płci żeńskiej z całodziennem utrzymaniem.—Ulica Elektoralna Nr 7a, mieszkania Nr 12. D—28536—1—3

Do wynajęcia od Nowego Roku

4 Pokoje,

alkowa, przedpokój, kuchnia z oddzielnem wejściem, i piwnicą, na 2-m piętrze od frontu, za rs. 450, rocznie.—Plac Zamkowy Nr 111. D—28541—1—3

Pokój umeblowany

na 1-m piętrze, ze wspólnym przedpokojem, opałem, usługą i samowarem, dla kawalera, od 8 Grudnia jest do wynajęcia.—Ulica Widok Nr 8, mieszkania Nr 3. D—28549—1—3

U Akuszerki K. Michalczyk

są Pokoje dla osób spodziewających się słabości. — Marszałkowska Nr 60, róg Żelaznego placu. D3—6—27762—

POKÓJ

z kuchnią, na dole, od 1-go Stycznia do wynajęcia.—Nowy-Świat Nr 23; tamże duża sucha Piwnica. D3—6—27875—

W domu pod Nr 10 przy ulicy Złotej, do najęcia każdego czasu na 1-m piętrze

5 POKOI

z balkonem, przedpokojem i kuchnią. Wiadomość u stróża. D3—3—27869—

Do wynajęcia

POKÓJ

duży, ładny, z meblami, opałem, usługą i samowarem, za rs. 18, drugi mniejszy za 15 rs. miesięcznie.—Ulica Freta-Szeroka Nr 5. D3—3—28001—

Do wynajęcia

Jeden Pokój,

dla przyzwoitej osoby płci żeńskiej, z usługą, samowarem, opałem i fortepianem. — Ulica Nowolipie Nr 20, mieszkania 3. D—28273—2—2

Zaraz jest do wynajęcia przy familji

POKÓJ

wspólny, kawalerski, obszerny i widny od frontu na 2 piętrze. Cena rs. 3 na miesiąc. Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 20 LC, u stróża. 2—2—28262—D

Do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku

LOKAL,

składający się: z Sali, pokoju i pazażu w antresoli, od ulicy Wierzbowej, w domu hr. Lud. Krasińskiego.—Wiadomość u stróża domu.—Lokal ten może służyć na Kantor lub przedsiębierstwo handlowe. D2—3—28138—

Od Nowego Roku 1881

do wynajęcia

dwa POKOJE z kuchnią, za rs. 37 k. 50 kwartalnie, oraz **dwa POKOJE** kawalerskie, z osobnem wejściem, za sr. 12 kop. 50 miesięcznie.—Wiadomość na miejscu, w pracowni Zofji Winkler, przy ulicy Miodowej Nr 9, prawa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania 7. — **Tamże** do nabycia Sukienki dziecinne na Gwiazdkę. D—28264—2—3

Hoża Nr 5, jeden lub

Dwa Pokoje,

na 1-szem piętrze, osobne, do wynajęcia, z meblami, usługą i opałem, na żądanie ze stołem. Cena przystępna, prawa oficyna, mieszkania 37. D—28286—2—3

Do wynajęcia

POKÓJ

bardzo porządnie umeblowany, z usługą, opałem, samowarem, łazienką i waterklozetem.—Wiadomość: Widok Nr 19, mieszkania 5 lub 7. D2—2—28244—

POKÓJ

z meblami do najęcia.—Świętokrzyska Nr 35, mieszkania Nr 18; tamże prywatne **Obiady.** D1—3—28524—

SKLEP

Dystrybucyjno-Wiktuałowy, w dobrym punkcie, do sprzedania za przystępną cenę.—Ulica Królewska Nr 35. D2—3—28342—

Sklep spożywczy

w miejscu korzystnem do sprzedania. — Browarna Nr 13. D3—3—28251—

Sklep z Wiktuałami

do sprzedania, przy ulicy Browarnej Nr 6, za możebną cenę, od lat kilku istniejący. — Wiadomość w sklepie. D2—3—28390—

Jest do sprzedania

SKLEP

z przyczyny wyjazdu, główny skład Krochmalu, Szuwaksu i atramentu. — Królewska Nr 43. D2—3—28412—

Róg Nalewek i Gęsiej, w domu Tokara, pod Nr 25/2285, do wynajęcia od 1-go stycznia 1881 roku.

Tunel

obszerny, z kilku pokoi na skład skór. Magazyn mebli lub jaki inny procedet. Wiadomość u właściciela domu. 2—3—28330—D

ZARAZ Do wynajęcia **ZARAZ**

Pokój,

duży, o 2-ch oknach, od frontu, z kuchnią i z meblami.—Ulica Świętojańska Nr 25, piętro 1-sze. D2—2—28236—

Z powodu zmiany interesu, na jednej z ulic pryncypalnych jest do sprzedania zaraz, lub od Nowego Roku

SKLEP,

składający się z towarów norymberskich i bławatnych.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 19, w Piekarni Francuzkiej. D—28532—1—3

Dla gwałtownej przyczyny jest do sprzedania

SKLEP

norymbersko-wiktuałowo-korzenny, z całem urządzeniem, składającym się z pięciu szaf oszklonych i towarem, za nader przystępną cenę.—Ulica Długa Nr 9. D1—3—28529—

SKLEP

Sasko-Norymberski i Galanteryjny, w dobrym punkcie i dobrze procentujący, z powodu nagłego wyjazdu w każdym czasie do sprzedania. — Wiadomość na miejscu: ulica Świętokrzyska Nr 24. D1—4—28447—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

egzystujący od lat sześciu, z przyrządami, od Wielkiejnocy, przy ulicy Niskiej pod Nr 7, wiadomość tamże u gospodarza tegoż domu. D1—3—28473—

Sklep Wiktuałów.

do sprzedania z powodu wyjazdu. — Ulica Pawia Nr 40. D1—3—28523—

Jest do odstąpienia od każdego czasu

Sklep Wiktuałów

egzystujący od lat 40, z powodu zmiany mieszkania. — Wiadomość na ulicy Nowogrodzkiej Nr 6. D1—3—28507—

Pięć Piwnic,

wielkich i suchych, do wynajęcia każdego czasu, mogą być podzielone. — Nowy-Świat Nr 53. D1—6—28481—

Ostrzeżenie!

Ostrzegam Pana S. P. Alerciani, kupca z miasta Kutais, że jeżeli najdalej w ciągu dni 30, po odbiór zamówionego i wykonanego towaru do Magazynu mego nie zgłosi się, i interesu tego stanowczo nie załatwi, dany zadatek rs. 25, obrócony zostanie na koszta utrzymywania towaru na składzie i inne, i umowa z P. Alerciani zawarta, rozwiązaną będzie.—**Jaan Borodzicz,** właściciel Magazynu Obuwia Damskiego, przy ulicy Tłomackie Nr 2. D1—3—28519—

Nauczycielka M. Kaczyńska, idąc z ulicy Wiejskiej do omnibusu

Zgubiła Świadectwa,

z kilkonastoletniej swej praktyki i prośbę na imię Marji J. Uprasza łaskawego znalazcę o odniesienie pod Nr 2, przy ulicy Daniłowiczowskiej, mieszk. 18, do pani Merzbach, za nagrodą, jeżeli żądne jej będzie. — Tamże jest **Pokój,** o dwóch oknach z **kuchnią** wspólnie do wynajęcia, dla kobiety, przy wdowie za **rs. 5** miesięcznie. D—28156—2—2

Dnia 25 Listopada r. b., we Czwartek rano

Zginął Pies,

z gatunku pinczek, nosi naszyjnik z marki wiedeńska, biały przód z włosami dłuższemi, łapy i tył, w środka plama piaskowa, wabi się „Buli". Kto go odprowadzi na ulicę Dzielną pod Nr 10, pierwsze piętro, otrzyma nagrodę rs. 1. D—28339—2—2

Nagrody rs. 3.

W dniu 24 Listopada r. b., zginęła **Koza,** maści białej, na Solcu. Uprasza się o odprowadzenie, lub danie znać o takowej, do Józefa Morawskiego na Solec, pod Nr 39, za Kościołem. D—28261—3—3

Nagrody Rs. 10.

W dniu 18 Listopada r. b. wieczorem, zginął **PIES seter,** cały żółty, bez żadnej odznaki, z obrożą skórzaną, nową, zamykaną na kłódkę. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie na ulicę Leszno pod Nr 6, mieszkania Nr 1, do Ludwika Lilpopa, gdzie otrzyma powyższą **nagrodę.** D—27747—3—3

NOWO-ZAŁOŻONA
WARSZAWSKA FABRYKA
Drożdży prasowanych i Spirytusu.

Drożdże prasowane wyrabiane w fabryce spirytusu **Efrosa w Sielcach Mokotowskich** (za rogatkami Belwederskiemi), nie ustępują pod żadnym względem wszystkim zagranicznym wyrobom tego rodzaju; fabryka bowiem zastosowała najnowsze systemy i wszelkie ulepszenia do produkcji najwyższego i najtrwalszego gatunku Drożdży.

Fabryka ta przoduje dziś przed dawniej założonemi, gdyż oprócz wszelkich możliwych zalet, któremi nowa fabryka krajowa się odznacza, posiada i tę jeszcze ważniejszą gwarancję, że dzięki okoliczności, iż fabryka istnieje prawie w samem mieście, na każde żądanie **każdej chwili** dostarcza **Drożdży świeżych.** Wszelkie zaś zagraniczne fabryki, warunku tego co do świeżości zapewnić nie mogą, a tem samem, w najważniejszym tym punkcie konkurować nie są zdolne.

Kantor główny fabryki mieści się przy ulicy Nowy-Świat Nr 7.

Wyłączną sprzedaż całej produkcji **Drożdży** powierzyłem panu **J. Bendetsohn,** ulica Orla Nr 2 w Warszawie.

N. EFROS.

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadamiam PP. Kupców i Konsumentów prywatnych, że do Składu codziennie nadchodzą świeże

DROŻDŻE PRASOWANE

z fabryki w Sielcach, oraz że biorącym hurtowo odstępuje się odpowiedni rabat.

Obstalunki z prowincji wykonywają się natychmiastowo i punktualnie.

J. Bendetsohn.
K—27205—3—6 **Orla Nr 2.**

PRACOWNIA KRAWIECKA
A. MOLSKIEGO,

przeniesioną została obecnie z Nowego-Światu na ulicę **Długa Nr 5** i wykonywa wszelkie roboty cywilne, a **szczególniej Wojskowe,** dokładnie, elegancko i po **najtańszych cenach.**—Poleca się względom Szanownej Publiczności i stałych Kundmanów, zapewniając wszelką sumienność w robocie, trwałość materjału i akuratność.
Tamże **Pralnia** chemiczna i **Sztuczna Cerownia.**
K—27553—4—8

Skład Zegarów, Zegarków Genewskich i Wyrobów Jubilerskich
WŁ. KONOPNICKIEGO,

Nowy-Świat Nr 35.
Posiada **IMITACJE** w niczem nie ustępujące złotu, podejmuje się **REPERACJI. CENY PRZYSTĘPNE.** K—24281—12—20

ŻYRARDÓW.

Niezależnie od istniejącego składu do sprzedaży cząstkowej Wyrobów Żyrardowskich, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, urządziliśmy obecnie podobny Skład w domu **Nr 1 na rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiego**—i takowy zaopatrzyliśmy we wszystkie przedmioty w Zakładach Żyrardowskich wyrabiane, jak: pończochy damskie i dziecinne, skarpetki, kaftaniki jedwabne, wełniane i bawełniane, kamizelki damskie i mezkie wełniane, chusteczki i chustki wełniane grube (Dolmany), spódnice wełniane (Halki), kamasze dziecinne i tym podobne wyroby dziane, oraz płótna, bieliznę stołową, ręczniki, serwety gobelinowe i niciane waflowe, w gustownych deseniach i inne różnorodne wyroby lniane, które po cenach stałych fabrycznych sprzedawane będą.

HIELLE & DITTRICH.
K—26723—5—12

Fabryka i Skład Mebli
J. WODCZYŃSKIEGO,

Nowo-Senatorska Nr 5, Hotel Litewski,
posiada zapas wszelkiego rodzaju MEBLI własnego wyrobu, garnitury wyslane, gotowe które sprzedaje po cenie umiarkowanej. K—27358—6—12



Z Wyprzedażą Bonbonierek

poleca się

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. ROŻAŃSKI,
Skład Obić, Cerat i Rolet,
Ulica Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego.
K—27417—4—6

Nowo-otworzony
MAGAZYN PŁÓTNA i BIELIZNY

pod firmą
J. Ettinger & B. Cohn,
Niecała Nr 2,

poleca Szanownej Publiczności wielki wybór **Bielizny** męzkiej, damskiej i stołowej, **Chustek, Firanek, Wyrobów pończoszniczych, Kaftaników, Kalesonów, Szalików** damskich i t. d.

Przyjmują się również obstalunki na wyprawy tak z własnych jak i z powierzonych materjałów, które wykonywa z wszelką dokładnością i sumiennością.

Ceny jak najprzystępniejsze. K—27035—3—12

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ.

Wprost Sądu Okręgowego.

Z powodu **zwinięcia** interesu, wyprzedaje się **płótno, bielizna** damska, męzka i stołowa,—**kalesony** i **kaftaniki** wełniane i trykotowe, oraz **gorsa** haftowane,—niemniej **pończochy, skarpetki, chustki** wełnowe i jedwabne,—**krawaty, kołnierzyki, mankiety** i t. p.

o 25% niżej cen kosztu!!

25% niżej kosztu! **Miodowa 10.** **25% niżej kosztu!**

K—26372—8—8

Miodowa Nr 10.

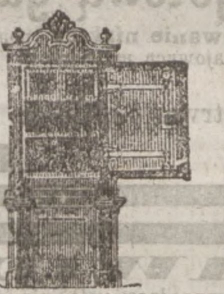
Z POWODU ZWINIĘCIA INTERESU.

CENY STAŁE.

F. WERTHEIM & COMP.

Pierwsza C. K. uprzywilejowana Austrjacka fabryka Kass, Dostawcy Ces. Król. Dworu,
polecają swe znane w świecie
KASSY OGNIOTRWAŁE I BEZPIECZEŃSTWA

Wykończenie zewnętrzne we wszystkich żądanych formach, jak również kassy w formie meblowej.



Kassy nasze ochroniły swe zawartości w przeszło 400-tu wypadkach włamania i ognia.

Pierwsze Medale na wszystkich Wystawach Powszechnych.
Tysiąc Dukatów w złocie nagrody
za otworzenie, bez klucza, naszego głównego patentowanego zamku, własnego systemu, w który każda z naszych kass jest zaopatrzoną.
Jedyny reprezentant na Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie
Mikołaj Brauman w Warszawie.
Skład główny: ulica Elektoralna Nr 13.
Cenniki illustrowane z wymiarami i wagą. K—23924—11—20

CENY STAŁE.

KIJEWSKI, SCHOLTZE I SPÓŁKA,
HUTA SZKLANNA W TARGÓWKU

Kantor przy ulicy Solec Nr 49.
Sprzedaż detaliczna w Hotelu Lipskim, Bielańska Nr 3
K—26800—7—10

Elektoralna Nr 13.

ELEKTORALNA Nr 13.
Skład Bielizny Męzkiej i Damskiej
H. WALIGÓRSKIEJ.

Poleca: **Koszule** męzkie,	od rs. 1	kop. 35.	
damskie	„ „ 1	„ 50.	
Kaftaniki	„ „ 1	„ —	
Kalesony męzkie	„ „ 1	„ —	
damskie	„ „ —	„ 90.	

Kołnierzyki męzkie i damskie, **Mankiety, Kaftaniki** wełniane, **Chustki jedwabne, Chustki płócienne i batystowe, Krawaty** damskie i męzkie, **Skarpetki** zimowe i letnie, w znacznym wyborze.

Przyjmuje wszelkie obstalunki, odnoszące się do bielizny męzkiej i damskiej.—Za dobry krój i dokładną robotę poręcza.

K—27842 **ELEKTORALNA Nr 13.** 4—6

Elektoralna Nr 13.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
JANA MIECZKOWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej Nr 1,

NAGRODZONY NA WSZYSTKICH WYSTAWACH MIĘDZYNARODOWYCH

JEDENASTOMA MEDALAMI,

(z których cztery złote) i prawem używania HERBU PAŃSTWA, oraz

DZIESIĘCIOMA ZASZCZYTNEMI OZNAKAMI,

istniejący bez przerwy od lat 30.

Obecnie odświeżony i zaopatrzony w aparaty najnowszego systemu, wykonywa wszystkie prace w zakres sztuki fotograficznej wchodzące. Posiadając zaś podwójną altanę fotograficzną i liczny zastęp zdolnych pracowników, nie naraża klijentelę na długie oczekiwanie swej kolei.

p—27966—2—0

PARFUMERIE FRANÇAISE ET ANGLAISE

Aleksander Lipink

Wierzbowa róg Niecałej

dom Hr. Krasińskiego.

Bogaty dobór **Perfumerji zagranicznej i Kosmetyków**, obfituje we wszystko co tylko Paryż, Londyn, Wiedeń i Berlin, najmodniejszego i najlepszego produkują.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CENY NAJNIŻSZE. к—21743—23—40

Magazyn i Pracownia Garderoby Męzkiej,

Bielańska Nr 9, Hotel Paryzki.

Tamując drogę konkurencji zamiejscowej, postanowiłem

Wyprzedać gotową garderobę męzką

po cenach niepraktykowanie nizkich, pomimo, że garderoba ta jest z najlepszych zagranicznych i krajowych materjałów i starannie w pracowni mojej wykończona.

Wyprzedaż trwać będzie do 1-go Stycznia 1881 r.

к—27487—6—0 ***ARTUR.***

W ZAWIERCIU!

Jest do wynajęcia w nader wygodnem położeniu i korzystnych warunkach, mianowicie przy stacji D. Ż. W.-W. i trakcie głównym wiodącym z Krakowskiego do Stacji Zawiercie, naprzeciw **Pocztamtu LOKAL,** składający się z obszernego sklepu, salonu frontowego o trzech oknach, trzech innych pokoi, dwóch piwnic sklepionych, jednego pokoju z kuchnią w oficynie, zabudowań gospodarskich, ogrodem rozległym do spaceru, przez który płynie rzeka Warta, na której w ogrodzie urządzone są łazienki do kąpieli zimnych, obszernej na około oszklonej i ozdobnej altany, pod którą znajduje się lodownia.—Lokal ten ze względu na położenie i wygodne urządzenie, odpowiada najkorzystniejszym warunkom do założenia w niem handlu Win z Restauracią, nieegzystujących dotychczas w Zawierciu, co jednak bardzo jest pożądanem dla miejscowych, przejeżdżających i przybywających do tamecznych fabryk.—W razie potrzeby może do tegoż być dodany drugi lokal, będący z pierwszym w połączeniu, składający się z przedpokoju, salonu i dwóch pokoi z kuchnią i potrzebnemi do tegoż wygodami.

Bliższa wiadomość i warunki na miejscu u właściciela **N. Löwenstein.**

к—27242—2—3

Nowo-otworzony
Skład Szkła, Kryształów Porcelany i Fajansu,

oraz

SZYB DO OKIEN

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, pod firmą

JÓZEF PETRYCH i S-ka,

przy rogu ulic: Rymarskiej i Senatorskiej Nr 471a,

dom Hr. Przeździeckiej,

poleca Szanownej Publiczności wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

к—23670—9—26



Prawdziwa

MĄCZKA MLECZNA
NESTLE'A

Cena PUSZKI MĄCZKI Rs. 1.

DO KARMIENIA DZIECI,

używana przez Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie,

oraz

Mleko Szwajcarskie
ZGĘSZCZONE
NESTLE'A.

Cena PUSZKI MLEKA kop. 75. — **Cena PUSZKI MLEKA kop. 75.**

Składy w Warszawie: u PP. J. Mrozowskiego, W. A. Zeuschner'a, A. F. Galleg'o, L. Spiess'a i Syna, K. Sierzputowskiego, H. Welt'a, Feliksa Szteynera, (Apt. Dworu J. C. Kr. M.), L. Ziemińskiego, H. Kucharzewskiego, Braci Wróbel, Sowińskiego i Szulca, oraz we wszystkich aptekach w Warszawie i na prowincji.

Reprezentant na Warszawę i Królestwo Polskie
A. Galewski

w Warszawie, Plac Teatralny Nr 7, dom p. Neprosa.

Główny Agent na Cesarstwo Rossyjskie: Александръ Венцель

Upraszam Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na to, że za prawdziwość tych tylko puszek zaręczam, które zaopatrzone są w stempel niebieski i podpis pana **Aleksandra Wenzel**, Generalnego Agenta mojego na Rossję.

к—18764—11—12 **Henri Nestlé, Vevey (Szwajcarja).**

TRAN RYBI LEKARSKI

tegoroczny, żółty i biały parowy,

otrzymał i ma zaszczyt polecić

Skład Andrzejewskiego i Nickiego,

Plac S-go Aleksandra Nr 3. к—27814—2—3

WAPNO!

WAPNO! — WAPNO!

Właściciel wapiennika przy Stacji D. Ż. W.-W. Łazy, ma zaszczyt podać do wiadomości Sz. Publiczności, a w szczególności trudniących się hurtową sprzedażą wapna, iż tamże egzystujący wapiennik doprowadził do stanu czynnego, sprzedawać będzie swoją produkcję, zalecającą się dobrym gatunkiem, po cenach przystępnych.—Zamówienia akuratnie i spiesznie będą wykonywane, bez względu na porę roku.

NATHAN LÖWENSTEIN.

Zawiercie,

к—27241—2—3 Stacja D. Ż. W.-W.

---

58. MARSZAŁKOWSKA 58.

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD WIN
Kaukazkich i Krymskich

pod firmą

HERMANN STEIN & Comp.

ulica Marszałkowska Nr 58,

gdzie mieścił się dawniej Handel Win Maringe'a,

poleca wszelkie gatunki win, a mianowicie:

Białe stołowe, po cenie od kop. **30** za butelkę lub od **rs. 1 kop. 35** za garniec i wyżej.

Czerwone, po cenie od **kop. 35** za butelkę, lub od **rs. 1 kop. 50** za garniec i wyżej.

Wina Szampańskie, pod względem dobroci nieustępujące zagranicznym, od kop. 75 do 2 rs. za butelkę.

Zamówienia z prowincji, wykonywane będą sumiennie i z możliwym pośpiechem,—za zaliczeniem.

к—26517—4—6

Tanio do najęcia
Karety i Powozy

z dobremi końmi.

Chmielna Nr 12.

к—26962—6—6



USTRYGI
HOLSZTYŃSKIE
i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.

к—22091—25—0

W Zakładzie leczniczym Nałęczowie jest do wydzierżawienia

LOKAL

na urządzenie handlu artykułów spożywczych, towarów kolonjalnych i galanteryj. Lokal mieści się w osobnym murowanym budynku i składa się z dwóch pokoi frontowych, śpiżarni, lodowni, piwnicy i pokoju mieszkalnego. O warunkach dowiedzieć się można, zgłaszając się listownie lub osobiście do dyrektora zakładu **D-ra Nowickiego,** lub do **T. Teleżyńskiego w Nałęczowie** (kolej Nadwiślańska).

к—27566—4—6

Ktoby miał

Mieszkanie

na parterze, złożone z 9 pokoi i kuchni, do wynajęcia od św. Jana 1881 r. w Warszawie, w bliskości alej Ujazdowskich, na lat sześć, zechce dać wiadomość do domu w alei Ujazdowskiej Nr 21, w mieszkaniu na dole, od godz. 9-tej do 12-tej zrana.

к—26365—5—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 20 Ноября (2 Декабря) 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.